Wychodzi w każdy piątek

Cena 130 Marek

Prenum. kwartalna 1400·— Marek
Kontò czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

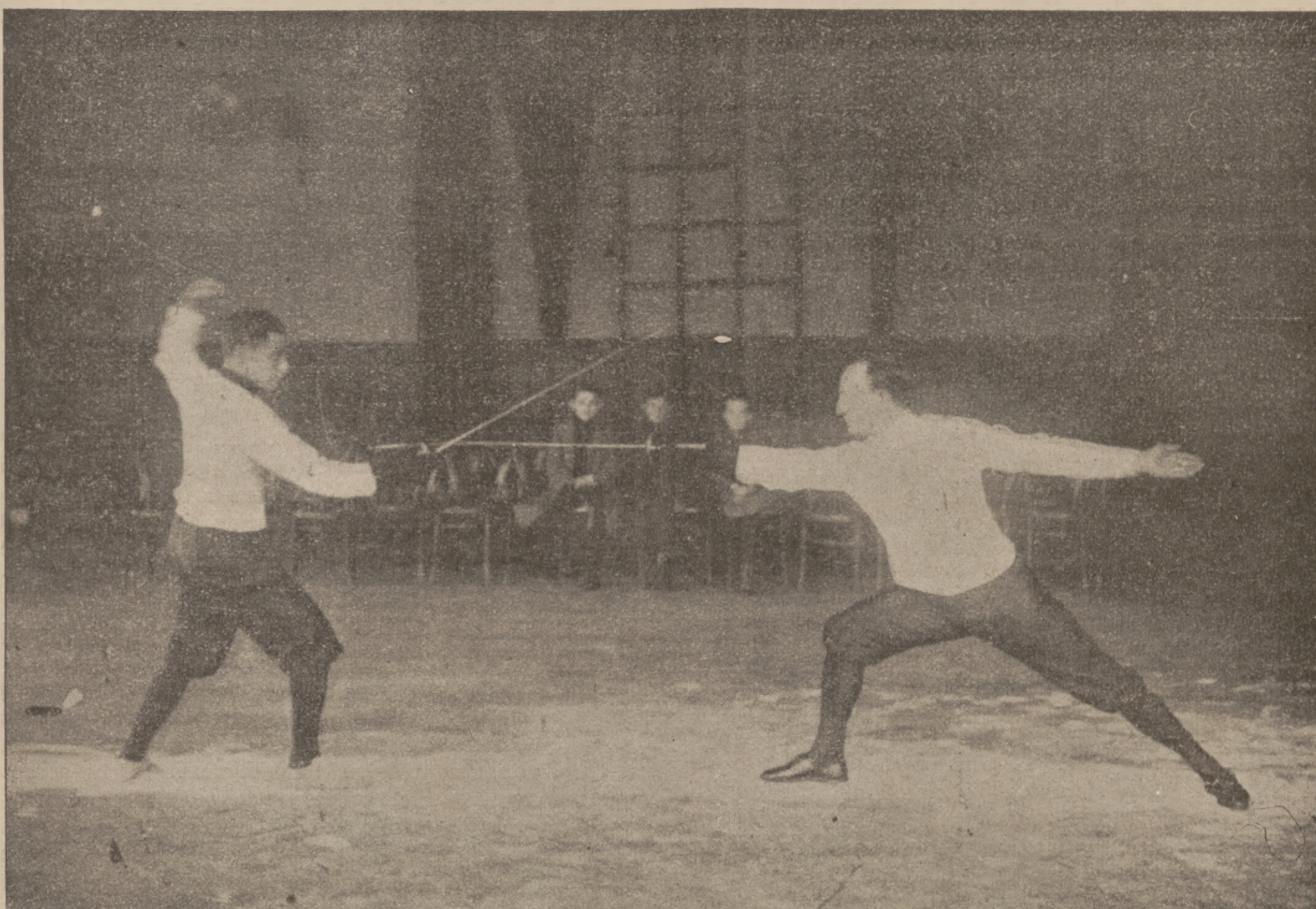
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ I POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

oraz Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, Radziwiłłowska 8; Redakcji na Warszawę: Warszawa, Zgoda 12.

Warszawa | Łódź | Lublin | Kraków | Lwów

Nr. 26 (59). | Piątek, 30 czerwca 1922. | Rok II.



Turniej szermierczy A. Z. S. w Krakowie.

Dr. Ader i p. Wambera (Lwów) w spotkaniu na florety.

Fot. T. Cyprian.

LITHOSOL „MEWA“

Antyseptyczna, glicerynowa pasta do zębów przeciw tworzeniu się kamienia.

Adres Biura miejskiego: Kraków, Plac Matejki L. 5. Telefon Nr. 3575.

Dział urzędowy.

Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat.

(IX posiedzenie z dnia 10 maja 1922)

Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto bez sprostowania, skarbnik kpt. Bereźnicki złożył sprawozdanie kasowe. N. Nawrocki zdaje sprawozdanie z Wydziału Gier i Dyscypliny i zawiadamia o weryfikowanych zawodach i odrzucenie protestu Rewery i Polonii. Przyjęto na członków zwyczajnych: Akademicki Związek Sportowy, K. S. Lubicz w Żółkwi, Sokoli K. S. Jarosławia w Jarosławiu (dotychczas członek nadzwyczajny), oraz zatwierdzono zmianę nazwy K. S. Wawel w Drohobyczu na Polski Klub Sportowy. Uchwalono prolongować P. K. S. Polonia w Przemyślu termin płatności wkładki (ponownie) do 30. VI. 1922. Polecono Kolegjum sędziowskiemu wysyłanie sędziów do Stryja na żądanie L. K. S. Pogoń w Stryju, i przyjęto ich zażalenie w tej sprawie do wiadomości. Na tem posiedzenie zamknięto.

Komunikat.

(X posiedzenie z dnia 24 maja 1922).

Protokół z IX posiedzenia Zarządu przyjęto bez sprostowania do wiadomości. Polecono skarbnikowi asygnować na zakupno spodenek i koszulek dla drużyny reprezentacyjnej Lwowa kwotę 50.000 Mkp. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Finkielsteina z poszczególnych zakupów materjałów sportowych we Wiedniu i uchwalono jednogłośnie wyrazić temuż serdeczne podziękowauie za bezinteresowne zajęcie się tą sprawą. Sprawozdanie kasowe bez zmiany. Sprawozdanie Wydziału Gier i Dyscypliny przyjęto do wiadomości. Przystąpiono z kolei do sprawy zawodów o mistrz. kl. A między klubami L. K. S. Pogoń a L. K. S. Czarni. Dyskusja trwała przeszło 2 godz. Wniosek p. Garbienia opiewający: L. Z. O. P. N. poleci Wydziałowi Gier i Dyscypliny po porozumieniu się z oboma klubami wyznaczyć drugi termin rozgrywki o mistrzostwo klasy A w czasie po 4 czerwca br. — oraz wniosek inż. Dudryka: L. Z. O. P. O. N. zatwierdzi uchwałę Wydziału Gier i Dyscypliny, mocą której zawody Czarni—Pogoń muszą się odbyć bezwarunkowo w dzień 24 maja na boisku T. Z. R. Wszelkie konsekwencje ponosi klub niestawiający się — uchyla przewodniczaąy Dr. Kruczkowski z pod głosowania, opierając się na tem, że K. S. Pogoń zawiadomił jedynie L. Z. O. P. N. o tem, że do zawodów wskutek telegramu P. Z. P. N. nie stanie, a nie wniósł żadnego odwołania do Zarządu L. Z. O. P. N. w sprawie decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny L. Z. O. P. N.

Uchwalono wystosować do P. Z. P. N. stanowcze pismo i nie zezwalać w przyszłości na mięszanie się do spraw wewnętrznych i pomijanie statutem L. Z .O. P. N. i narażanie prestigu Związku. Uchwalono przypomnieć klubom, że niewolno odnosić się wprost do P. Z. P. N. Odwołanie K. S. Polonia odłożono do następnego posiedzenia i zawezwano Wydział Gier i Dyscypliny do przedłożenia wszystkich sprawozdań i aktów tej sprawy.

Ze Związku Związków Sportowych.

Zapowiedziane na dzień 25 bm. plenarne posiedzenie Zarządu Z. Z. z udziałem członków z prowincji nie doszło do skutku, z przyczyny nie stawienia się na nie a n i j e d n e g o z n i c h. Jesteśmy więc w błędnem kole: najpierw toczy się zaciekłą walkę o uzyskanie dla prowincji tych mandatów, a potem gdy chodzi o pracę, nie zgłasza się do niej nikt z honorowo wybranych. To samo było już na Nadzw. Wal. Zgrom., na które przybył jedynie p. Christelbauer ze Lwowa, na 8 członków pozamiejscowych. Chyba panowie ci nie po to przyjęli mandaty, by spocząwszy na niezebranych jeszcze laurach czytywać z dumą swe nazwisko w prasie sportowej?

* * *

Nie mogąc odkładać kilku spraw pierwszorzędnej wagi na potem, obradował w dniu tym ścisły Komitet Wykonawczy Z. Z. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa Polskiego Kongresu Sportowego, zwołanie którego projektowane jest na październik 1922 r., a potem perjodycznie co 2 lata. Postanowiono zaprosić do wzięcia udziału w niem:

1. Zarządy państwowych związków sportowych in pleno.
2. Przestawicieli prasy fachowej i codziennej, zarówno prowincjonalnej jak i stołecznej.
3. Przedstawicieli poważnych organizacyj sportowych wszystkich dziedzin.
4. Prywatne osoby, które nie należąc do żadnych z wyżej wymienionych reprezentacyj, położyły dla sportu Polskiego specjalne zasługi przez swą pracę. Niezależnie od tego zaproszeni będą przedstawiciele władz państwowych, a więc ministerstwa zdrowia, oświaty i wojskowości.

Co do ujęcia kierunku prac kongresu, to wyłoniły się różne projekty. Dr. Orłowicz proponował, by referaty wygłaszane na nim były opracowywane stosownie do potrzeb poszczególnych klas ludności, jakie sport obejmuje u nas, a więc: młodzież szkolna, akademicy, młodzież robotnicza, wojsko, włościanie i t. d., natomiast p. Garczyński był zdania, by treść referatów dostosowano tylko do poszczególnych działów sportu. Prawdopodobnie sprawa ta zostanie ustalona kompromisowo, gdyż oba projekty mają swoje dobre strony. Zadanie Kongres będzie miał dwojakie: sprawozdawczo-informacyjne i propagandowo-agitacyjne. Gdyby tylko 1/3 część zaproszonych uczestników przybyła nań zebrałoby się w każdym razie około 100 osób, mogących śmiało zabierać głos w najbardziej ważnych dla sportu polskiego sprawach, a taka wymiana myśli z pewnością odda mu znakomite usługi.

Warszawa. *M.*

Nadesłane.

Szanowna Redakcjo!

W Nr. 61 Tygodnika Sportowego zamieścił p. J. artykuł p. t. „Kwiatki z ogrodu Łódzkiego Kolegjum Sędziów.

W interesie prawdy i samego sportu, którego jakoby p. J. jest gorliwym obrońcą, upraszamy o umieszczenie poniższego wyjaśnienia.

Od czasu pamiętnych zawodów ŁKS.—Union (23. IV. r. b.), podczas których kapitan drużyny S. S. Union a zarazem przewodniczący Kolegjum Sędziów uderzył w twarz kapitana ŁKS., zaczęły się dziać na terenie Łódzkiego Z. O. P. N. rzeczywiście ciekawe stosunki. W okresie najbardziej wytężonej pracy ŁZOPN. przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny i członek tegoż wydziału, a dalej przewodniczący i członek Kolegjum Sędziów, wszyscy czterej członkowie S. S. Union, zrzekli się swoich mandatów i pracę w ŁZOPN. porzucili. Miało się wrażenie, że panowie ci dążyli do rozbicia ŁZOPN.

Jednak właśnie tym jednostkom, które w Kolegjum Sędziów pozostały i postanowiły mimo wszystko przyjęte obowiązki spełniać sumiennie do końca, zawdzięczać należy, że mimo tej destrukcyjnej roboty względnie ostentacyjnego usunięcia się od współpracy dwóch członków Kolegjum Sędziów, takowe swe zadanie spełnia ku ogólnemu zadowoleniu i p J. poza zarzutami formalnymi żadnych rzeczowych nie przedstawia i przedstawić nie może.

Co się tyczy egzaminów sędziowskich, to ich termin był w czasie właściwym podany i wiadomy wszystkim klubom ŁZOPN. Nie nasza wina, że jedne kluby posiadały więcej, inne mniej przygotowanych kandydatów.

Egzamina ogłosił nie „samozwańczy przewodniczący Zarządu Kolegjum Sędziów“, jak pisze J., lecz wybrany na Walnem Zgromadzeniu K. S. zastępca przewodniczącego, który po ustąpieniu samego przewodniczącego siłą rzeczy przejął agendy tego ostatniego, do czego zresztą miał zupełne prawo.

Zaś o uzyskanie większości na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu i „zmajoryzowanie tej zdrowej części Kolegjum Sędziów“ przez „kandydatów, rekrutujących się przeważnie z jednego klubu“ p. J. nie potrzebuje się obawiać, bowiem w myśl art. 6 Regulaminu Kolegjum Sędziów Ł. Z. O. P. N. kandydaci w przeciągu pół roku od terminu egzaminu nie mają prawa wyboru ni wybieralności na Walnem Zgromadzeniu.

Przypuszczenia p. J, dotyczące zdolności wypuszczonych sędziów, są czysto subjektywnego charakteru i nie uważamy za możliwe z niemi polemizować.

Zarząd Łódzkiego Kolegjum Sędziów

Marczewski. (wiceprzew.) Kowalski. (sekretarz).

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

29 czerwca 1922.

Mistrzostwa okręgowe we wszystkich dzielnicach Polski dobiegły, bądź teraz dobiegają końca. Jeżeli przesądzić (do czego daje podstawę wszelka kalkulacja prawdopodobieństwa) mistrzostwo Krakowa na rzecz Cracovii a Lwowa na rzecz Pogoni — to uderzyć musi fakt, że wszędzie zwyciężyli — faworyci, tj. mistrzowie zeszłoroczni.

Objaw to niebardzo pocieszający, jeśli odłożyć na bok sympatje klubowe. Zmiany na pozycjach czołowych są bowiem wyrazem żywotności i rozwoju sportu, — otwierają pole dla nabrania blasku klasy czołowej, klubom zepchniętym w cień przez notorycznych mistrzów — zaś mistrzom pobitym dają możność wytchnienia, zreorganizowania swych kadrów, wreszcie odświeżenia systemu gry w zawodach międzynarodowych.

Jeżeli zająć się poszczególnymi okręgami — to najgładziej wygrała mistrzostwo Polonia Warszawska. Różnice 5 i więcej bramek nie należały do rzadkości w łańcuchu jej zwycięstw w mistrzostwie. Z czego wniosek, że albo Polonia jest drużyną wyjątkowo znakomitą, albo jej rywale tylko siłą konieczności zaliczeni zostali do klasy pierwszej. Tymczasem zdaje się, że ani jedno, ani drugie. Forma drużyn warszawskich należy do zagadek i to nietylko poza granicami Warszawy. Wyniki zawodów Warszawa — Łódź, Korona — Viktoria Žižkow, — obok W. K. S. —Viktoria i Polonia—Makkabi mogą zbić z tropu najbardziej pewnego siebie znawcę boisk krajowych. Tak samo zdumiewać nieraz musi zmienność formy jednych i tych samych drużyn, wreszcie tych samych nawet graczy. Opłakane stosunki boiskowe, panujące w Warszawie i zupełny brak zdrowego narybku w klasie B odegrały tu niewątpliwie poważną, jeżeli nie decydującą rolę. Wszakże wiele dałoby się i mimo tego naprawić, gdyby drużyny warszawskie, poza Polonią zechciały więcej udzielać się poza murami stolicy. Warszawianka i Korona są miłemi dla polskiego świata piłki nożnej poza Warszawą. Jeżeli drużyny te powstrzymuje od gościnnych występów na zewnątrz ambicja — to przypomnę znane z jubileuszu Cracovii słowa: aby zwyciężać, trzeba być bitym.

Biegunem Warszawy są w tym roku mistrzostwa Krakowa. Mistrz Polski Cracovia zdobywa sobie okręg tylko w najcięższej walce. Sześć drużyn, na nasze stosunki naprawdę pierwszorzędnych, legjony całe klasy B i C wytworzyły w Krakowie warunki, nieustępujące co do rozmachu najmocniejszym środowiskom piłki nożnej za granicą. Więc i różnice między drużynami są tu tak nieznaczne, jak wszędzie w szerokim świecie. Czy ewentualne zdobycie mistrzostwa przez Cracovię wyjdzie jej na zdrowie — jest rzeczą wątpliwą. Jeżeli mimo tego olbrzymi sentyment tysięcznych jej zwolenników powita ją, jako mistrza z zapałem, to powodem będzie tu zapewne długoletnia, prawdziwie ambitna i sportowa działalność tego klubu. Zresztą rozum sportowy widziałby chętniej Cracovię w następnym etapie doskonalenia zdobytej już rutyny w walce z drużynami zagranicznemi, — zaś Wisłę, która tak ambitnie i ofiarnie walczyła tego roku o mistrzostwo okręgu — jako obrońcę mistrzostwa Polski dla okręgu krakowskiego.

Najbardziej zbliżone do Krakowa są tegoroczne mistrzostwa lwowskie. Pogoń i Czarni w walce o pierwszeństwo, przedstawiają obraz aż do dziwactwa, podobny do rywalizacji Cracovii z Wisłą. I tam w tym roku, zwycięstwo stanie się jeszcze udziałem faworyta. Rozmach młodzików piłkarzy jest tam niemniej żywiołowy niż w Krakowie. Gdyby nie fatalna odległość Lwowa od centrów kontynentalnych, kto wie czy drużyny tamtejsze nie zajęłyby dominującego stanowiska w Polsce, — wobec znanej ambicji i bojowego ducha lwowskich sportowców. Podnieść tu należy nawiasem zbliżenie się i zaciśnienie stosunków w piłce nożnej, między Lwowem i Krakowem. Kto pamięta mało budujące epizody z zawodów między drużynami lwowskiemi a krakowskiemi dawnemi laty, ucieszy się prawdziwie z takiego stanu rzeczy.

Ł. K. S., mistrz Łodzi poprawił pono formę swą do niepoznania. Stosunki panujące w okręgu łódzkim przypominają zresztą stan rzeczy w Krakowie z przed 10 laty. Brak boisk, dobra drużyna czołowa, przytem liczne kadry adeptów chętnych i obiecujących, oraz publiczność ożywiona zapałem i popierająca piłkę ochotnie. Ta właśnie popularność piłki w Łodzi, o którą tak ciężko musi walczyć Warszawa, zabezpiecza okręgowi łódzkiemu miejsce i przyszłość w mistrzostwach Polski.

Wreszcie Poznań i Warta poznańska, jako mistrz okręgu. Przykro nam, że niewiele stosunkowo możemy napisać o nich, z tej prostej przyczyny, że najtrudniej jakoś nawiązać żywy kontakt z Poznaniem. Pewna ekskluzywność i zamknięcie się sportu w tej dzielnicy, pozwala jedynie na stwierdzenie, że drużyny tamtejsze są dobre — ale niewiadomo, czy stają się lepsze. Pierwsza klasa tamtejsza poza Wartą, jest również klechdą na boiskach zamiejscowych.

Wilno debiutowało Strzelcem, podobno złożonym w znacznej części z graczy krakowskich. Jest to okręg, który najciężej zdobywać będzie musiał miejsce w sporcie ogólnokrajowym. Wiele danych przemawia za tem, że stworzenie jego było przedwczesne. Przyszłość i rozwój zapewnić mu może jedynie żywy stosunek z Łotwą i Estonią, ewentualnie Finlandją. Krakowscy „old-boys", zaszczepiający piłkę na wileńskim gruncie, powinniby pomyśleć o tem.

L. Christelbauer — Lwów.

Zakładanie boisk i innych urządzeń sportowych.

Ciąg dalszy (4).

III. Skocznie.

1). Każdy skok (za wyjątkiem skoków z miejsca) składa się z trzech odrębnych momentów t. j. rozbiegu, przeskoku i doskoku. Konsekwentnie i skocznię podzielimy na: rozbieżnię, odskocznię i doskocznię. Zależnie od rodzaju skoków, musimy te urządzenia odpowiednio wykonać, budując dla pewnej grupy wspólne, dla innych odrębne skocznie.

Przy zawodach i ćwiczeniach rozróżniamy:

a) Skok w wyż,
b) Skok w dal,
c) Skok o tyczce,
d) Trójskok,

ponadto skoki w wyż i w dal z miejsca, rzadziej kombinowany skok w wyż a w dal.

Zasadnicza różnica w technice wymienionych skoków, istnieje tylko między skokiem w wyż, a innemi. Jak wiemy, przy nowoczesnym skoku w wyż, rozbieg wykonujemy nie prostopadle do poprzeczki, ponad którą mamy przeskoczyć, lecz skośnie — przy wszystkich innych skokach cała faza skoku, odbywa się na linji prostopadłej do poprzeczki, lub

odskoczni. Dlatego skocznie wykonać musimy odpowiednio do rysunku w Nr. 12, t. j. odrębnie i w innem miejscu.

2). Rozbieżnie, które wykonamy zupełnie podobnie do bieżni, a tylko o innej długości i szerokości, powinny mieć nawierzchnię cokolwiek twardszą, jednak najlepiej z tego samego materjału co bieżnia. Uwzględnić też powinniśmy zasadę, że skok w wyż wymaga rozbieżni twardszej, którą zakończymy w ostatnim $^{1}/_{2}$ metrze zupełnie twardem klepiskiem z gliny, jednak dla uniknięcia ślizgania i przyczepności, posypanem piaskiem. Zakończenie to, tworzące odskocznię, powinno być idealnie równem i poziomem, gdyż tylko wówczas możemy zmierzyć prawdziwą wysokość skoku (t. j. pionową odległość od odskoczni do wierzchu poprzeczki). Długość rozbieżni dla skoku w wyż, wynosi przeciętnie około 15 m.

Rozbieżnia dla skoku w dal i trójskoku, znacznie dłuższa, (około 40 m.), powinna być wykonaną nadzwyczaj starannie, bez najmniejszych grudek w nawierzchni, dobrze ubita z materjałów, z jakich budowaliśmy bieżnię, idealnie pozioma, a zakończona poprzecznym belkiem o kwadratowym przekroju. Belek ten, wpuszczamy w rozbieżnię tak głęboko, aby górna jego płaszczyzna nie wystawała ponad rozbieżnię, ani też nie leżała niżej, lecz tworzyła jakby przedłużenie całej powierzchni rozbieżni. Belek ten, o długości, równej szerokości rozbieżni, względnie odskoczni, musimy tak utrwalić w jego położeniu, aby przy odbiciu się skoczka, nawet najlżej nie zadrgał. Szerokość tego belka powinna wynosić około pół stopy. Nieobojętnem też jest drzewo, jakiego użyjemy. Nieodpowiednią byłaby n. p. dębina, gdyż przy cokolwiek startych gwoździach bucików łatwo o ślizganie. Za rzadkie drzewo, wywoływałoby odwrotny skutek i przy częstem używaniu, belek z takiego materjału zniszczyłby się prędko. Użyć więc musimy drzewa miękkiego, lecz t. zw. zbitego, o gęstym słoju, dobrze wysuszonego, a po odpowiedniem obrobieniu krawędzi, terujemy je z trzech stron, powierzchnię górną zaś bielimy gęstem wapnem. Podkreśliłem może zbyt drobiazgowo te szczegóły, lecz gdy sobie uprzytomnimy, jak trudnem wogóle jest wyćwiczenie odbicia przy skokach. a specjalnie przy skoku w dal i trójskoku, ile nieudałych skoków popełniamy przy zawodach, to przekonamy się, że poza zdenerwowaniem, głównym powodem nieudawania się (nawet dobrze wyćwiczonym skoczkom) wielu skoków, jest wadliwa odskocznia. Zazwyczaj jest ona tak zanieczyszczoną, krzywo, lub nisko osadzoną, że skoczek już w końcowym momencie rozbiegu, gdy decyduje o ostatnich krokach i samem odbiciu, odskoczni nie widzi, lub niepewnie ją wyczuwa, a rezultatem, złe odbicie, lub kiepski wynik, którego nie może już poprawić.

Zupełnie podobną rozbieżnię, cokolwiek jednak szerszą, jak do skoków w dal, zakładamy dla najtrudniejszego skoku o tyczce. Przy skoczni takiej, a przeznaczonej do zawodów, może być doskocznia wspólną ze skocznią w dal. W każdym jednak razie przyjąć musimy obowiązującą zasadę. że na skoczniach popisowych, nie może słońce świecić zawodnikowi w oczy.

Możemy jednak skocznie do ćwiczeń urządzić tak, aby dać możność zawodnikom przyzwyczajania się i do skoków pod słońce, gdyż mogą się znaleść na zawodach w innem mieście, gdzie skocznie są wadliwie pod tym względem założone, byliby więc jako konkurenci unieszkodliwieni. Możemy więc skocznie do ćwiczeń urządzić w sposób na rysunku w Nr. 12 wskazanym lub też zakładając na obu końcach rozbieżni (o ile nam miejsce pozwoli) odpowiednie doskocznie. Rzecz zrozumiała, że skocznie do ćwiczeń, powinny być równie starannie i zupełnie jednakowo, jak skocznie do zawodów wykonane.

3). Doskocznie dla wszystkich skoków, wykonujemy zależnie od potrzeby. Wymiary dla skoczni w dal będą więc: 16 m. długość (ze względu na trójskok) i 2·50 szerokość. Przy skoczni w wyż 2·50 do 3 m. w kwadrat, podobnie dla skoku o tyczce. Doskocznie wszystkie wykonamy z piasku, wybierając najpierw w gruncie koryto o wyż podanych wymiarach poziomych, a przynajmniej 50 centymetrów głębokie. Wypełniamy je piaskiem czystym, bez ostrych kamyków, do wysokości rozbieżni, względnie odskoczni. Po ukończeniu robót skoczni, powinniśmy stwierdzić, czy linja, właściwie płaszczyzna rozbieżni, odskoczni i doskoczni tworzy jeden poziom. Tylko na takich skoczniach wykonane skoki, mogą być uznane jako rekordy. Do skoku w wyż i o tyczce, potrzebne są jeszcze stojaki, na których zakładamy poprzeczki. Są to tak ogólnie znane przyrządy, że opis ich byłby zbyteczny. Jedynie do skoków o tyczce, powinniśmy je wykonać tak, aby podnoszenie i zakładanie poprzeczki, mogło się szybko i pewnie odbywać, a po za stojakami, powinniśmy postarać się o dwa wysokie stoliki, ułatwiające i zakładanie poprzeczki i wykonanie dokładnego pomiaru najwyższych, decydujących o zwycięstwie lub rekordzie skoków.

III. Rzutnie.

Ćwiczymy w następujących rzutach:

1) Dyskiem,
2) Oszczepem,
3) Kulą,
4) Młotem,
5) Granatem ręcznym,
6) Piłką uszatą skórzaną,
7) Kulą uszatą żelazną,
8) Kostką kamienną.

Do rzutów oszczepem wykonania specjalnej rzutni nie potrzeba. Rzuty te wykonuje się ze zwykłego terenu, najczęściej z linji bramkowej, lub bocznej, ku środkowi boiska nożnej. Przepisy zasadnicze wymagają tylko, aby linja prosta, od której mierzy się długość rzutu, była wyraźnie oznaczoną, zaś teren na który rzucamy, był poziomy i w równej wysokości z linją wyrzutu. Rzecz bowiem jasna, że rzucając w dół ze wzniesienia, rzucimy przy tym samym nakładzie pracy dalej, aniżeli w terenie poziomym. Do ćwiczeń jednak, powinniśmy przeznaczyć inne miejsce, nie boisko główne, aby nie psuć trawnika.

Inne rzuty wykonujemy z kół, o różnych średnicach.

2) Rzutnię do dysku, tworzy koło o średnicy 2·50 m., ograniczone obręczą (żelazną lub drewnianą) na tyle szeroką, abyśmy ją mogli silnie utrwalić w ziemi, i tak, aby część jej od strony kierunku rzutu, wystawała 2 cm. ponad teren. W drugiej, tylnej połowie, osadzamy ją równo z terenem, tak jednak, aby cały jej górny brzeg, był dla zawodników i sędziów widoczny. Wszelkie rzuty z koła o małych promieniach wymagają od zawodników nadzwyczajnego wysiłku i nadzwyczajnej techniki. Podobnie jak przy skokach wyćwiczenie i wykonanie odbicia jest najważniejszym i najtrudniejszym do opanowana momentem, tak też i przy rzutach, wydobycie równoczesnego natężenia wszystkich mięśni, z wykorzystaniem koniecznego rozmachu i wykonanie samego rzutu z małej ograniczonej ściśle powierzchni, której przekroczyć nie wolno, wymaga od zawodników tak wiele, że powinniśmy mu, w granicach dozwolonych, przyjść z największą pomocą. Więc przedewszystkiem, wyrobić wewnątrz rzutni nawierzchnię jak najodpowiedniejszą, to jest taką, aby przy wykonywaniu rzutu, czuł zawodnik dobre i pewne oparcie dla swych nóg, we wszystkich punktach jednolicie związaną, usunąć z niej najdrobniejsze grudki i wykonać ją równą „jak stół“. Wykopiemy więc w ziemi okrągły dół o płaskiem dnie, przynajmniej 60 cm. głęboki, wypełnimy go najpierw do połowy gruzem ceglanym, lub tłuczonym kamieniem, a dalsze warstwy górne zrobimy takie same jak w bieżni, jedynie samą nawierzchnię cokolwiek twardszą. Rzutnię tę, umieścić najlepiej w pobliżu bramki do nożnej.

3). Dla pozostałych wszystkich innych rzutów, wynosi średnica koła rzutni 2·13 m., zresztą wykonanie powinno

być takie same, jak rzutni do dysku, z tem, że specjalnie przy rzucie młotem, ustawić musimy z trzech stron t. j. bocznych i tylnej, rodzaj parawanu zrobionego z tak gęstej i silnej siatki żelaznej, aby kula młota przy nieudałym rzucie, lub wyrwaniu się z ręki zawodnika, przez oczka tej siatki przedostać się nie mogła.

Wogóle urządzając ćwiczenia, czy też zawody, powinniśmy wykonanie ich i dozór tak zorganizować, aby usunąć wszelką możliwość niebezpiecznych wypadków, wiedząc jaki jest ciężar dyska, lub oszczepu i młota i jaka siła takiego rzutu. A przy podnieceniu zawodniczem, nawet ćwiczebnem, i przy małej uwadze i słabym dozorze, o wypadek nietrudno. Okoliczność ta, powinna być więc uwzględnioną, już przy zasadniczem projektowaniu boisk i urządzeń sportowych.

(C. d. n.)

rzyć oddzielne grupy, przytem przyjmowanie ich do klubu winno być uskuteczniane jedynie tylko za zgodą rodziców.

W każdym razie ujednostajnieniem organizacji młodzieży szkolnej, jako oddzielnych grup w klubach sportowych, należałoby zająć się jaknajspieszniej.

Związki Państwowe i Związki Okręgowe winny kontrolować sposób prowadzonego przez kluby wychowania fizycznego młodzieży. Tego rodzaju obowiązek ingerencji wypływa z odpowiedzialności jaka spada na Z. P. i Z. O. za wychowanie przez kluby młodzieży z uwzględnieniem strony moralno-etycznej.

Warunek ten musi być przestrzegany; rodzice, których dzieci spędzają wolne od zajęć szkolnych chwile na terenie klubowym, muszą mieć pewność, że dzieci ich znajdują się pod odpowiednią i baczną opieką klubu. Bez tej pewności nie możemy liczyć na poparcie klubów sportowych przez ogół, bez tego czczem słowem jest usiłowanie w kierunku uzdrowienia zdeprawowanego społeczeństwa, któremu jako środek leczniczy aplikujemy sport z całą świadomością i wiarą w jego zbawienny skutek.



Zawody sportowe szkół średnich w Warszawie.

Defilada uczestniczek przed prez. ministrów p. A. Ponikowskim. Fot. Dr. Rosenmann.

Kluby sportowe a młodzież szkolna.

W ostatnich czasach prasa sportowa pracuje usilnie w kierunku pobudzenia rodziców do popierania młodzieży w ich dążeniach do uprawiania sportów, jako środka do stworzenia tą drogą zdrowych fizycznie i moralnie kadrów przyszłych obywateli. W kierunku tym posunęliśmy się nieco naprzód, jak świadczy zorganizowanie już kilku sportowych kółek szkolnych przy poparciu dyrekcyj szkół oraz komitetu rodzicielskiego.

Wcześniej już współdziałać zaczęły w tym kierunku kluby sportowe, organizując t. zw. drużyny juniorów, oraz zastępy lekkoatletów pośród młodzieży szkolnej. Niestety sprawa młodzieży szkolnej nie jest we wszystkich klubach jednolicie i bez zarzutu ujęta. Młodzież niepełnoletnia zazwyczaj nie jest przyjmowana do klubów na członków rzeczywistych i puszczona jest w większości wypadków samopas, bez opieki starszych. Przy prolongowaniu akcji tego rodzaj uobawiać się należy skutków stojących w najjaskrawszej sprzeczności z ideą i celami sportu — moralnego wypaczenia naszej młodzieży sportowej. Na mocy dotychczasowych doświadczeń najlepiej byłoby, z niepełnoletnich two-

Gdybyśmy zapragnęli przyjrzeć się z bliska usiłowaniom w tym kierunku naszych klubów, skonstatowalibyśmy conajmniej niezaradność niektórych z nich.

Na tem miejscu czuję się w obowiązku stwierdzić, że byłem świadkiem, gdy niepełnoletni juniorzy W. T. C. Korona przebywali w godzinach rannych na Dynasach, miast czas ten spędzać w szkole. Niejednokrotnie widziałem ich grających na terenie klubowym w karty, nawet na pieniądze.

Oto piecza nad młodzieżą i dobrze pojęty przez zarząd klubu obowiązek jej sportowego wychowania.

A kto za to odpowie? Czy W. T. C. czy Korona, boć do dzisiejszego dnia dociec trudno, czy Korona jest samodzielnym klubem, działającym jedynie na terenie W. T. C., a wtedy co znaczą 3 litery poprzedzające jej właściwą nazwę, — czy też jest tylko sekcją W. T. C., które wówczas ponosi całkowitą odpowiedzialność przed społeczeństwem za podległy sobie organ.

Wyjaśnienia tego mamy prawo się domagać, W. T. C. zaś przed powzięciem w tym względzie decyzji winno zastanowić się, czy będzie w stanie przyjąć na siebie tak wielką odpowiedzialność, jaka ciąży za wychowanie młodzieży.

Przykładów podobnych do przytoczonego możnaby niewątpliwie przytoczyć więcej z różnych źródeł. Nie chodzi jednak o ich mnożenie, lecz o wynalezienie radykalnych środków, zapobiegających szerzeniu się zła.

Jednym z nich jest, poza wglądem w działalność klubu władz do tego powołanych, wydanie przez Z. Z. uchwały na wzór Niemieckiego Związku Piłki Nożnej, według której kluby nie dbające o młodzież wychowającą się u nich, pozbawione będą prawa utrzymywania drużyn młodocianych.

Tylko wówczas kluby nie przygotowane odpowiednio do poważnej pracy nad fizycznem wychowaniem młodzieży oraz prowadzące swą działalność w sposób wpływający demoralizująco na małoletnich sportowców, same skwitują z przyjętego na siebie dobrowolnie obowiązku, aby tylko nie dać prawa wglądu za kulisy swej właściwej pracy.

Wtedy to przekonamy się o prawdziwej wartości naszych klubów! *Zet.*

Lekka atletyka.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie P. Z. L. A.

W niedzielę, dnia 18 b. m. odbyło się w Warszawie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie PZLA. z' udziałem delegatów OZL.-A. Warszawy, Krakowa, Lublina, Wilna i Łodzi (bez prawa głosu). Zarząd reprezentowali pp. Kowalewski (prezes), Gebethner (wiceprezes), Szymański (sekretarz), Skotnicki i Strzelecki. Obrady trwały od godz. 10 rano do 8 wieczorem z 2-godzinną przerwą na obiad.

Głównym punktem obrad było uchwalenie statutu P. Z. L. A., co też zostało dokonane na podstawie projektu opracowanego uprzednio przez Zarząd. Nowy statut ujmuje organizację OZLA. w ścisłe ramy według wzorowego jednolitego statutu dla wszystkich okręgów, przygotowanie którego polecono Zarządowi. Członkami PZLA. są kluby, lecz reprezentowane w nim mogą być jedynie przez swe Związki, które na Walnych Zgromadzeniach mają jednakową ilość głosów (3). W skład Zarządu PZLA., prócz członków powołanych przez Walne Zgromadzenie, wchodzą również delegaci OZLA. z pełnią praw.

W dalszym ciągu uchwalono nie pobierać na rzecz P. Z. L. A. żadnych opłat od członków oprócz wpisowego w kwocie 2000 Mkp., oraz ustalono wysokość kar i kaucji przy odwołaniach.

Na wniosek p. Jentysa postanowiono rozgraniczyć okręg Krakowski od Górnośląskiego na wzór PZPN., jakoteż przyznano prawo głosu delegatowi KOZLA., ujmując temsamem jeden głos Lwowskiemu Związkowi.

W sprawie przygotowań do mistrzostw słowiańskich uchwalono delegować na zawody okręgowe sędziów z P. Z. L. A. oraz urządzić w dniu 8 i 9 lipca klasyfikacyjny meeting w Warszawie celem wyznaczenia 25 zawodników na wyjazd do Pragi. W końcu zebrania na wniosek p. Kowalewskiego wyrażono podziękowanie kpt. Szymańskiemu, sekretarzowi PZLA., i jego zastępcy p. Raszkemu za pracę nad przygotowaniem projektu statutu. — Wyznaczenie delegatów do Zw. Zw. Sportowych i Międz. Zw. L. Atl. przekazano Zarządowi. *M. S.*

Zawody o mistrzostwo okręgowe Pozn. OPLA. odbyły się w Poznaniu i dały przy miernej organizacj nagół słabe wyniki. Większa część nagród przypadła członkom A. Z. S., który w swoich szeregach miał wszystkich więcej znanych zawodników z Wojsk. Centr. Szk. Wych. fiz. i Sport. Wyniki podamy w przyszłym numerze. *E. Sz.*

Tennis.

Konkurs tennisowy w Warszawie.

Na początku zeszłego tygodnia odbył się tutaj turniej tennisowy dla panów i pań, urządzony staraniem WKLT. Do turnieju byli dopuszczeni wszyscy gracze miejscowi z wyjątkiem tych, którzy już brali pierwsze nagrody w klasie pierwszej. Turniej ten przyniósł bardzo wiele niespodzianek, ale największą z nich było zdobycie pierwszej nagrody przez b. młodego gracza p. Materno Gachet.

Rezultaty były następujące: Do półfinału stanęli pp. Eiger-Jacobi i pp. Gachet Potocki. Pan Jacobi, gracz zupełnie bez stylu, lecz o dużej wprawie, tylko dziwnym trafem przebił się do półfinału, łatwo też został pokonanym przez p. Eigera, gracza starego i rutynowanego. Potocki przegrał z Gachetem, tak, że do rozgrywki stanęli pp. Eiger—Gachet. P. Gachet, chociaż przegrał pierwszego seta 6 : 2, i w drugim secie stał już 0 : 2 nie dał się wyprowadzić z równowagi i wygrał mecz. Pan Eiger nie wytrzymał tempa — i w ostatnim secie grał skandalicznie, nie próbując wcale przyjmować piłek, które padały o dwa metry za nim.

Bardzo ładną grę pokazała p. Zechowska bijąc p. Emchowicza w trzech setach i p. Drewnowski, który tylko dzięki pechowi, nie zajął pierwszego miejsca.

Warszawa. *Rud. Lip.*

V. Międzynarodowy Turniej tennisowy S. T. A. Z. S. w Krakowie.

Turnieje sekcji tennisowej krakowskiego AZS. mają już swoją tradycję. Od wielu lat należą one do najpoważniejszych przedsięwzięć sportowych w Polsce i skupiają zawsze najwięcej zainteresowania. Piąty z kolei turniej międzynarodowy, urządzony przez ruchliwą i jedyną w Krakowie sekcję AZS. stoi nie niżej od przedwojennych świetnych imprez i jest pięknym przyczynkiem do wielostronnej działalności AZS. Organizacja turnieju okazała się na wyżynie zadania, a wszystkie nowe urządzenia, jak wygodny pawilon, szatnie, trybuny itd., oddane niedawno do użytku, podnoszą niezwykle jego oprawę.

Turniej rozpoczął się 25 b. m. na boiskach meczowych w Parku krakowskim. Napłynęła pokaźna liczba 80 zgłoszeń, w tem cały szereg z zagranicy. Polska dopisała tym razem, gdyż z wyjątkiem tennisistów z Łodzi, wszystkie większe miasta przysyłały swych reprezentantów. Publiczność, która do niedawna niezbyt interesowała się turniejami, obecnie gromadzi się licznie i żywo śledzi przebieg zawodów. Powszechną uwagę zwraca na siebie p. Keleman, mistrz Węgier, z Polaków pp. Szwede, Smith, Dubieńska, Zawisza, Potulicki, Kuchar i cały szereg innych. Pocieszającym objawem jest silnie obsadzona konkurencja II. klasy, gdzie w grach juniorów okazały się liczne talenty.

Pozostawiając omówienie zawodów i poziomu sportowego zawodników na koniec turnieju, należy na tem miejscu wyrazić uznanie Sekcji Tennisowej A. Z. S., która przez tak udatnie zapowiadający się turniej, poważnie przyczynia się do rozwoju tennisowego sportu w Polsce,

Gdy zważy się, że A. Z. S. pracuje bez najmniejszej pomocy z zewnątrz i opiera się tylko, na niejednokrotnie pełnej poświęcenia pracy swych członków, należy tem bardziej podnieść jego zasługę.

Przebieg rozgrywek pierwszego dnia był następujący:

Gra pojedyncza panów o mistrzostwo zachodniej Małopolski: Jentys Cz.—Scott 7—5, 7—5. Syrop—Biesiadecki 4 — 6, 6 — 4, 6 — 3. Zawisza—Whitehead 6 — 2, 6 — 4. Szwede—Potuczek 8—6, 4—6, 6—2. Binner—Komierowski 4—6, 6—1, 6—3. Wechsberg—Haliński 6—4, 6—3. Szwede—Stahl 6—4. 6—1.

Gra pojedyncza pań o mistrzostwo zachodniej Małopolska: Zalewska—Zahaczewska 8—6, 6—1.

Gra podwójna podwójna panów o mistrzostwo zachodn. Małopolski: Godlewski, Scott—Brzozowski, Kleeberg 4—6, 7—5, 6—3.

Gra podwójna (handicap): Biesiadecki, Szwede—Wilder, Morawski 2—6, 6—2, 6—3. Whitehead, Scott—Kuchar, Stahl 6—4, 4—6, 7—5.

Przebieg dalszych rozgrywek i gry w finale podamy w następnym numerze. *S. F.*

Drugim był Jan Rusiecki 1 godz. 31 min.

Trzeci Feliks Abramowicz 1 godz. 36 min.

Czwarty M. Chrystowski 1 godz. 40 min.

Jeden z najgroźniejszych współzawodników Kacperski odpadł w drodze powrotnej wskutek defektu gumy.

W najbliższym czasie urządza Towarzystwo dłuższy, bo 80 km. wyścig Oszmiana—Wilno przy daleko liczniejszym współudziale miejscowych i obcych kolarzy. *T. K.*



Z międzynarodowych zawodów kolarskich w Warszawie.

Na starcie. Od lewej: Gędziorowski, Szymczyk, Jacquard, Bartodziejski. Fot. Dr. Rosenmann.

Kolarstwo.

50 km. wyścig szosowy Wilno—Niemenczyn.

Po długim śnie zbudziło się Wileńskie Towarzystwo Cyklistów do życia urządzając na początek dotąd martwego sezonu 50 kilometrowy wyścig szosowy Wilno—Niemenczyn.

Wyścig ten, jak każda próba miał swoje dobre i złe strony. Do pierwszych zaliczyć można to, że się odbył mimo wielu trudności, z jakimi młode Towarzystwo dotąd walczy, do tych drugich zaś to, że nie był tak licznie obesłany przez cyklistów jak przypuszczano.

Do wyścigu stanęło zaledwie 10 członków Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów, co się jednak tłomaczy różnymi brakami technicznymi.

Przy dźwiękach orkiestry ruszyli zawodnicy o godzinie 4·50 ze startu w parku sportowym gen. Żeligowskiego, a w czasie dość długiej, bo półtoragodzinnej przerwy popisywała się reszta kolarzy cichą i figurową jazdą.

Do Niemenczyna przybyli kolarze w następującym porządku:

1) Feliks Abramowicz, 2) Jan Rusiecki, 3) Stanisław Chrystowski, 4) Paweł Wołejko.

Główna walka rozegrała się w drodze powrotnej na 7 km. od Wilna między Abramowiczem, Chrystowskim i Rusieckim.

Ostatecznie wysunął się na czoło St. Chrystowski, który przybył do mety w parku Żeligowskiego jako pierwszy w czasie 1 godz. 30 min.

Hippika.

Wyścigi i konkursy hippiczne, urządzone przez „Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej“ odbędą się na torze w. Krzeszowicach, w dniach 29 czerwca, 1 lipca i 2 lipca b. r. Początek biegów o 14·30 (2·30 min.).

Krzeszowice oddalone pół godziny koleją z Krakowa. Tor tuż przy stacji, totalizator, bufet, muzyka. Połączenie kolejowe bardzo dogodne.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Miłośników Jazdy Konnej w Krakowie odbędzie się dnia 30 czerwca b. r. o 11 rano w Resursie przy ul. Wolskiej.

Porządek dzienny: a) Odczyt. protokółu z ostatniego posiedzenia, b) Wybór komisji rewizyjnej, c) Sprawa statutu, d) Wnioski członków.

Pływanie.

A. Z. S. Krakowski utworzył sekcję pływacką. Do zarządu jej wybrano na Walnem Zebraniu Akad. Zw. Sport. prezesem kol. Frischera, wiceprezesem kol. W. Cepurskiego, sekretarzem kol, M. Meyerównę, jako Wydziałowych: Dr. Kowalskiego Ludwika, Fachera, Jentysa Stanisława, Baszkoffa i Weissa.

Sekcja pływ. Akad. Zw. Sport. ma zgodnie z poleceniem P. Z. P. (Polskiego Związku Pływackiego) urządzić rozgrywki w zawodach o mistrzostwo okręgowe. Jednocześnie rozpoczyna Sekcja kurs elementarny pływania, I. kurs pły-

wania dla instruktorów i kurs ratownictwa. Prócz urządzania zawodów pływackich i kursów ma Sekcja za jeden z głównych celów propagandę sportu pływackiego w jaknajszerszym zakresie i przeprowadzenie obowiązku nauki pływania w szkołach ludowych i średnich.

Członkiem Sekcji pływ. może zostać każdy członek A. Z. S.-u za uiszczeniem wkładki za sezon 1922 w kwocie 200 Mkp. w Sekretarjacie A. Z. S. ul. Zwierzyniecka 48. w godzinach urzędowych t. zn. od 7—8 wiecz. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wpisowe do AZS.-u wynosi 200 Mkp. na bieżący rok szkolny tzn. do końca październ. 1922 r. Każdy członek Sekcji Pływ. ma prawo do nabywania w sekretarjacie biletów do pływalni w Parku Krakowskim w cenie 50 Mkp. za bilet, prócz tego korzysta z wyżej wymienionych kursów.

W pływalni w Parku Krakowskim należy na żądanie organów kontrolnych okazać legitymację Sekcji Pływ. Bliższych informacyj udziela się w Sekretarjacie w godzinach urzędowych.

Szermierka.

Turniej szermierczy i akademja w Krakowie.

Sekcja szermiercza Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie urządziła dn. 24 czerwca I. Krakowski turniej szermierczy, a dnia następnego uroczystą akademię. Należy z całem uznaniem podnieść śmiałość i inicjatywę jednej z licznych sekcyj krak. AZS., że nie zrażając się brakiem zainteresowania szerszych kół sportowych miasta pokusiła się na urządzenie poważnego i w pełni udatnego przedsięwzięcia sportowego. Szermierka jest dotąd jednym z tych licznych zresztą kopciuszków sportowych u nas, mimo, że tradycje, piękność i wartości sportowe powinny dać jej warunki świetnego rozwoju.

Komu choć trochę znana była praca grupy ludzi, którzy przed wojną już wytrwale nie opuszczali posterunku szermierki, wśród prawdziwej powodzi innych sportów poważnie zagrożonego, ten musiał po tych dwóch ostatnich dniach szermierczych, nabrać zaufania na przyszłość. Szkoda tylko, że prócz Lwowskiego Klubu Szermierzy, który przysłał na turniej i akademię swych zawodników, inne środowiska szermierczego spōrtu zachowały się biernie, z powodu rzekomo zakończonego sezonu(?). Niestety, niedoceniają one jeszcze należycie konieczności propagandy, która może jedynie wpłynąć na zaszczepienie i rozwój każdego sportu. Jeśli już nie w imię czystej rywalizacji sportowej, to przynajmniej z dobrze pojętego interesu samego sportu, należało takie zawody licznie obesłać.

Turniej szermierczy o mistrzostwo Krakowa w florecie i pałaszu stał na bardzo wysokim poziomie sportowym. — Wszyscy zawodnicy wykazali bardzo wysoką klasę, rutynę i styl. W klasyfikacji obu rodzajów broni, pierwsze miejsce przypadło p. Wamberze LKS. zasłużone zresztą jego stylem, spokojem i rutyną. Krakowscy szermierze, dorównali mu w kwalifikacji w zupełności, a w puli „odcięli się“ na mistrzowskie miejsca.

Wyniki były następujące:

Klasyfikacja floretu:

E. Wambera LKS. 18·10. A. Papee S. S. A. Z. S. 17·70. Ppor. Zabielski S. S. A. Z. S. 17·—.

Poule girone na florecie o mistrzostwo Krakowa:

I. A. Papee SSAZS. 3 zwycięstwa, II. E. Wambera LKS. 2 zwycięstwa, III. Dr. A. Ader S. S. A. Z. S. 1 zwycięstwo.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Ader—Zabielski 3:1, Papee—Wambera 3:2, Papee—Ader 3:2, Wambera—Zabielski 3:1, Wambera—Ader 3:1, Papee—Zabielski 3:1,

Klasyfikacja pałaszy:

E. Wambera LKS. 18·6, Ppor. J. Zabielski SSAZS. 18·4, A. Papee S. S. A. Z. S. 17·—.

Poule girone na pałasze o mistrzostwo Krakowa:

I. Dr. A. Ader SSAZS. 4 zwycięstwa, II. A. Papee S. S. A. Z. S. 3 zwycięstwa, III. E. Wambera L. K. S. 2 zwycięstwa.

Wyniki ważniejszych spotkań były następujące:

Ader—Zabielski 5:3, Ader—Papee 5:2, Ader—Wambera 5:2, Papee—Wambera 5:2, Papee—Małecki 5:4, Zabielski—Małecki 5:4 (to ostatnie spotkanie należało do najpiękniejszych, tak co do rodzajów ataków, jak poprawności temperamentu i stylu). *S. F.*

Jubileusz L. K. S. Pogoń.

Po Czarnych, Wiśle i Cracovii obchodzi czwarty z kolei klub małopolski, L. K. S. Pogoń, jubileusz 15-lecia swego istnienia. Szereg imprez sportowych, urządzanych z tej okaprzez Pogoń, zaczyna się dn. 1 i 2 lipca zawodami footballowymi, na które zaproszone zostały: Wisła z Krakowa i Polonia z Warszawy. Przesyłając tak zasłużonemu w sporcie polskim klucowi serdeczne życzenia jak najowocniejszej pracy i najświetniejszego rozwoju, zamieszczamy poniżej nadesłany nam łaskawie przez p. Klauzala krótki, aczkolwiek niezupełny, bo tylko od r. 1910, zarys historji tego klubu.

* * *

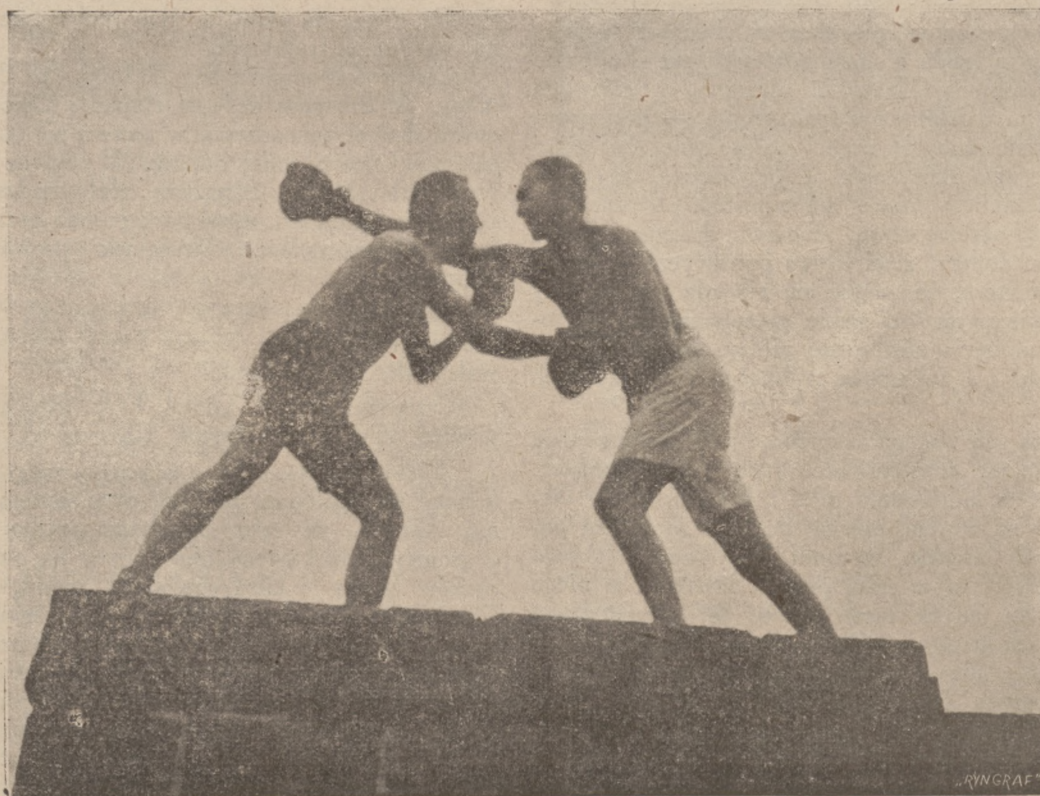
W r. 1911 lekka atletyka szczególnie pielęgnowana daje wspaniałe rezultaty. Atleci Pogoni startują przeważnie w zawodach zagranicznych. Na boiskach Wiednia, Pragi, Badenu, i Preszburga zdołali pp. Skopal, Cybulski i Latawiec uzyskać 4 pierwszych nagród mimo konkurencji światowej sławy. Na meetingach we Lwowie postawili członkowie Pogoni 29 nowych rekordów polskich. — W piłce nożnej grano z A. C. Ungvari 3:0, Victoria (Wiedeń) 1:3 i 4:1, B. E. A. C, (Uniwersytet z Budapesztu) 2:3 i 2:3, Teamem Wiednia 6:1, Kassai A. C. (Koszyce) 4:6, Herthą (Wiedeń) 0:4 i 1:1 oraz Simmeringiem (Wiedeń) 1:5 i 1:1. Ważniejsze krajowe spotkania; z Cracovią 1:5, 1:4 i 0:1, Dianą katowicką 4:2 i 4:2, Wisłą 1:1 i Czarnymi 1:2 i 0:4. — Oprócz tego trenowano pływanie, łyżwiarstwo; tennis miał również wybitnych przedstawicieli wśród członków Pogoni. Szczególnie piękną była jednak działalność na polu narciarstwa i turystyki.

Następny rok jest poświęcony pracy około budowy boiska na gruncie uzyskanym od Rady miejskiej. Drużyna piłki nożnej zostaje 10 marca na posiedzeniu Austr. Zw. P, N. zaliczoną do pierwszej klasy. Na Walnem Zgrom. 13 kwietnia mianowano dr. Eugeniusza Piaseckiego i p. Ludwika Kuchara członkami honorowymi. — Sezon rozpoczęto 31. III. zaszczytnymi zawodami na otwarciu boiska Cracovii (2:2). Również A. C. Ungvari i Resovia zapraszają Pogoń na otwarcie swych boisk, a Warszawskie Koło Sportowe na uroczystość otwarcia „Wystawy Sportowej“. Wyniki w Ungwarze 5:0, Rzeszowie 6:1, i Warszawie 6:2, Następnie z Wisłą 0:1, Czarnymi 2:2 i 1:1, M. A. C. (Budapeszt) 1:3 i 0:1, B. E. A. C. 2:2 i 1:0, Debreceni T. E. (w Debreczynie) 8:3 i 4:1. — W lekkiej atletyce Pogoń jest bez konkurencji. Stawia 20 nowych rekordów, dzierżąc ogółem 44 rek. polskich, zaś 8 austrjackich. Zdobyto 72 nagród, z tego 40 pierwszych. Atleci Pogoni na zawodach w Wiedniu (3 razy) i Budapeszcie zdobywają sobie zasłużoną sławę. Trzy mistrzostwa Austrji w biegach na 1500, 3000 i 10000 m. spoczęły w rękach Z. Latawca i T. Kuchara. Rekord węgierski w biegu na 3 mile ang. stawia T.

Kuchar. Do Igrzysk Olimp. w Stockholmie wyznaczeni zostają jako reprezentanci Austrji członkowie Pogoni Ponurski i Garczyński (jako jedyni Polacy). Pierwszy odpadł w przedbiegach (na 400 m.), drugi wcale nie wyjechał. 13 października urządza Pogoń pierwszy na ziemiach polskich meeting międzynarodowy. Pogończycy, wobec znakomitej konkurencji atletów MAC. i WAC., zdołali zdobyć tylko 3 pierwsze nagrody. — Intenzywnie pracowały również sekcje pływacka i turystyczna.

Rok 1913 był świętem dla Pogoni. 1 maja nastąpiło uroczyste otwarcie boiska zawodami z Cracovią (3 : 1), atleci na meetingi zagraniczne wyjechać nie mogli. — Szeregi Pogończyków przerzedzone bądź to asenterunkiem do c. k. armji, bądź to wstąpieniem do Legjonów. Profesor Rudolf Wacek ustanowiony sądowym kuratorem Pogoni. Mimo inwazji odbywały się wewnętrzne zawody lekko-atletyczne i w piłce nożnej.

W roku 1915 po odwrocie Rosjan ze Lwowa, na boisku oddaje się ćwiczeniom młodzież. W tym czasie zorganizowaną zostaje „Pogoń cywilna", złożona z uczącej się młodzieży do lat 18. Nie zaniedbywano lekkiej atletyki. — Jednak intenzywna praca tego czasu uzewnętrznia się do-



Ćwiczenie bokserskie członków A. Z. S. w Krakowie. Fot. T. Cyprian.

w których grał poraz pierwszy w I. drużynie Wacek Kuchar (jako Kuchar IV.). Następnie spotykano się z Cracovią 2 : 2 o mistrz. Galicji, 1 : 3 i 1 : 1 (mistrz.), Wisłą 1 ; 2, 0 : 2 (mistrz.) i 1 : 2 (mistrz.), Czarnymi 7 : 1 i 1 : 1, BEAC. 3 : 2 i 1 : 0, Wiener Sportclub 1 : 3 i 0 : 4, MAC. 1 : 2 i 1 : 2.

Lekka atletyka nie rozwija się już tak pomyślnie jak w latach ubiegłych, głównie z powodu niepogody. Mimo to na zawodach międzynarodowych w Aussig (Czechosłowacja) zdobywa Kaz. Cybulski 1 pierwszą i 2 drugie nagrody. W jesieni postawiono jeszcze 3 nowe rekordy polskie. Ogółem zdobyli członkowie Pogoni 48 nagród, z tego 25 pierwszych. — Z powodzeniem uprawiano również tennis (zdobyto 2 pierwsze nagrody na zawodach LTŁ.), turystykę i sporty zimowe.

Pracę sportową w r. 1914 przerywa wybuch wojny światowej. W sezonie wiosennym do ważniejszych spotkań należały: z Cracovią 0 : 2, Czarnymi 3 : 4, z Wisłą pierwsza wygrana 2 : 0 o mistrz. Galicji. Z MAC. 3 : 1 i 2 : 1. Lekko- piero w roku następnym. Urządzono meetingi lekko-atletyczne trzy razy oraz zawody w piłce nożnej Pogoni Cywilnej i zorganizowanej już wówczas Wojskowej, składającej się przeważnie z graczy obcych, których wojna zaprowadziła do Lwowa. Najważniejsze zawody z Czarnymi przegrano wskutek osłabienia drużyny 1 : 3, 1 : 1, 2 : 2 i 1 : 4, z Cracovią 0 : 2 i 0 : 8. Pozatem z drużynami wojskowemi i miejscowemi szereg zwycięskich zawodów na cele humanitarne.

Rok 1917 jako dziesiąty istnienia klubu obchodzono skromnie w dniach 8 i 9 września. Grał 5 p. p. Leg. Pol. (4 : 5 i 2 : 4) oraz urządzono tradycyjne zawody lekko-atletyczne. Pozatem z Cracovią 1:1 i 1 : 5, Vasas 0 : 6, i 1 : 4, Czarnymi trzy zwycięskie mecze. Lekko-atletyczne zawody urządzano trzy razy (5/VIII, 18/VIII. i 7-9/IX.).

Tu zaznaczyć należy bolesne straty, jakie klub poniósł przez śmierć swych członków na polach bitew, między którymi padli śp. Wilhelm Rzadki, J. Jurkiewicz, J. Kammerer, Wład. Theodorowicz, K. Lutman i w. i. (Dok. nast.).

REIM i SKA
KRAKÓW -- RYNEK

polecają na sezon wszelkie
Przybory Sportowe
Klubom odpowiedni rabat! Klubom odpowiedni rabat!

PIŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.

Kraków.

Zawody towarzyskie.

24 czerwca, **Makkabi—Polonia** (Warszawa) **1:0 (0:0).**

Makkabi: Nebenzahl, Silberspitz, Schneider II, Tislowitz, Holzman, Frischer, Hutterer (rez.), Wiener (rez.), Ohrenstein, Heim, Schneider I. Polonia: Przeworski, Marczewski, Czyżewski, Smid (w drugiej połowie Jagłowski), Loth I, Mück, Gebethner, Hermans, Grabowski, Emchowicz, Zantman.

Mistrz Warszawy poniósł pierwszą w obecnym sezonie, zasłużoną porażkę w walce z niekompletną, lecz doskonale w tym dniu usposobioną Makkabi. Licznym widzom gra Polonii — podobno najsłabsza w tym sezonie — przyniosła zawód, gdyż spodziewano się więcej po drużynie, ćwiczącej się pod okiem trenera Kimptona. Zapomina się coprawda o tem, że praca trenera może się ujawnić po znacznie dłuższym niż dotąd okresie czasu, albowiem drużyna, grająca dotąd samorodnym stylem, masi długo przyzwyczajać się do innego stylu, a powtóre, że na nic się nie zda nauka, gdy się nie gra z silniejszymi od siebie przeciwnikami, co konieczne jest dla zdobycia niezbędnej rutyny, orjentacji, wyrobienia taktycznego, a zwłaszcza szybkości we wszystkich akcjach.

To też Polonia nie postąpi naprzód, jeśli nie przejdzie ciężkich walk, nawet kosztem bolesnych nieraz porażek. Brak tej szybkości w oddawaniu piłki u Polonii, błędy taktyczne np. granie na małem boisku trójką z zupełnem pominięciem wolnych zwykle skrzydeł, zwłaszcza dobrego Zantmana, stwierdziły to w całej pełni. Szybkość w biegu i wytrwałość — to jedyne może zalety tej sympatycznej i karnej drużyny. Z graczy wybił się na pierwszy plan Przeworski, który wielu — nieraz dalekiemi wybiegami — uratował drużynę przed większą jeszcze porażką. Marczewski zbyt pewny siebie, chybianie piłki czasami należy położyć na karb zapuchnięcia oka po zderzeniu się głowami z Heimem. Czyżewski i Mück niepewni, nie mogli sobie dać rady z rezerwową stroną Makkabi. Loth I spadł znacznie w formie w porównaniu z ub. rokiem. Jagłowski lepszy niż grający zwykle w obronie Smid. Pomoc jest wogóle najsłabszą stroną Polonii. Lewa strona ataku niebezpieczna, Emchowicz technicznie najlepszy. Skrzydła mało zatrudniane, środkowa trójka nie umiała znaleźć kontaku między sobą. Grabowski czuł się nieswojo na środku ataku, chwilami wózkuje zadużo.

W drużynie Makkabi wszystko szło gładko. Nebenzahl miał mało do roboty, jeden tylko trudny strzał obronił z brawurą. Obrona dobra, Schneider II — szczególnie po pauzie — b. dobry, pomoc pracowała celowo i ofiarnie, w napadzie trójka młodzików kombinowała b. składnie, Heim i Schneider II tworzyli groźne skrzydło.

25 czerwca, **Cracovia—Wisła 2:1 (0:0).**

Mistrzostwo klasy A.

Jesteśmy wreszcie po meczu, tak długo oczekiwanym i tak ważnym — rozstrzygającym o mistrzostwie okręgu krakowskiego, a może i Polski. Nie zawiódł on, jak zwykle bywa, pokładanych nadziei. Gra była ostra, mimo ogromnego upału żywa, miejscami piękna, a co najważniejsza — otwarta. Po raz pierwszy od dłuższego czasu widzieliśmy Wisłę, dotrzymującą kroku Cracovii i choć zwycięstwo nazwiemy zasłużonem, to jednak było ono wywalczone z wielkim trudem, a wynik był do ostatniej chwili niepewny. Wprawdzie Wisła ustępuje znacznie Cracovii pod względem techniki i taktyki gry, umiała jednak te braki wyrównać szaloną ambicją i chęcią zwycięstwa. Utrata dwóch bramek zupełnie jej nie zdeprymowała — przeciwnie z tem większym grała zapałem i zdołała właśnie wtedy w ciągu ostatniego kwadransa opanować boisko i uzyskać honorowy punkt. Jedno tylko musimy jej zarzucić: niepotrzebne nadużywanie siły fizycznej, w którem celują środkowy pomocnik i środkowa trójka ataku. Gracze ci powinni zrozumieć, że metoda ta do celu nie prowadzi i sympatji publiczności im nie przysporzy.

Wisła wystąpiła, jak zwykle do walki z Cracovią, w pełnym składzie. Najlepszą częścią drużyny była trójka obrony, zwłaszcza Wiśniewski i Cepurski, który brał pewnie piłkę z każdej pozycji. Pomoc pracowała wydatnie i pomagając obronie, nie zapominała o napadzie. Z napadu najlepszym był Kowalski, strzały jego bardzo dobrze mierzone, były niezwykle trudne do obrony. Reyman grał słabiej niż zwykle. Danc na skrzydle stale niebezpieczny, lepszy znacznie od Marcinkowskiego.

Cracovia wystąpiła bez Kałuży, ze Strycharzem w pomocy. W drużynie najlepsi Popiel i Cikowski. Popiel pracował wprost koncertowo, w niczem nie ustępował Wiśniewskiemu. Obaj obrońcy dobrzy. W pomocy Synowiec za mało obstawiał Danca, Strycharz grał nadzwyczaj pracowicie i ofiarnie, graczowi temu brak jednak techniki. W napadzie lepsza lewa strona, Chruściński prowadził akcję wcale dobrze.

Skład drużyn: Wisła: Wiśniewski, Kaczor, Cepurski, Kowalski I., Śliwa, Gieras. Danc, Szpurna, Reyman, Kowalski II., Marcinkowski.

Cracovia: Popiel, Gintel, Fryc, Strycharz, Cikowski, Synowiec, Zimowski, Styczeń, Chruściński, Kogut, Szperling.

Wisła wygrywa los. Cracovia zaczyna, jeden atak jej kończy się spalonym Koguta, drugi autem. Wisła rewanżuje się atakiem, za rękę Strycharza wolny przeciw Cracovii z granicy pola karnego bije Gieras na out. Następuje kilka ataków Wisły i kilka spalonych nieodgwizdanych. Napad Wisły gra Dancem, który nie może minąć Synowca. Kowalski dostaje piłkę, prowadzi pod bramkę i z paru metrów strzela w ręce Popielowi. Następuje serja ataków Cracovii. Silny strzał Cikowskiego w prawy róg broni wspaniale Wiśniewski. W chwilę potem groźną sytuację pod bramką Cracovii wyjaśnia głową Fryc. Piłkę dostaje Kogut i strzela ostro dołem — Wiśniewski zdołał obronić robinzonadą. Piłka pada przed Stycznia, który jednak nie idzie na nią i marnuje pewną pozycję. W chwilę potem pudłują Chruściński i Styczeń z paru kroków. Zimowski bije dwa rogi niewyzyskane. Następuje wypad Wisły. Danc z 5 kroków strzela w ręce Popielowi. Gra do pauzy wypełniona żywo zmieniającymi się atakami obu stron. Sędzia musi często wkraczać z powodu zbyt ostrej gry Wisły. Rogów 2:0 dla Cracovii.

Po pauzie Wisła zaczyna, Cracovia odbiera piłkę i z miejsca atakuje w szybkiem tempie, pokazując grę jakiej dawno nie widzieliśmy w Krakowie. Wiśniewski broni kilkakrotnie, wreszcie w czwartej minucie Styczeń z bardzo trudnej pozycji centruje, a Chruściński nadzwyczaj ostrym strzałem z powietrza uzyskuje pierwszy punkt dla biało-czerwonych. Niebywały entuzjazm publiczności. Tempo gry wzmaga się jeszcze, atak za atakiem idzie na bramkę Wisły. Obrona i pomoc czerwonych pracuje całą parą. Kilka sporadycznych wypadów Wisły przynosi im dwa rzuty z rogu — niewyzyskane. W 18 minucie dostaje piłkę Sperling, przebija się przez obronę i pięknym strzałem pakuje piłkę w siatkę. Sędzia bramki nie uznaje, gdyż Chruściński w chwili strzału stał w pozycji spalonej, choć nie przeszkadzał nikomu. Dziwnym zbiegiem okoliczności jest to już druga bramka, strzelona Wiśle przez Cracovię w tegorocznych zawodach o mistrzostwo, nieuznana przez sędziego. W dwie minuty potem piękna kombinacja Kogut—Styczeń—Chruściński, poczem ten ostatni wypuszcza Kogutowi klasycznie piłkę na for, a ten podjeżdża pod bramkę i strzałem nie do obrony uzyskuje drugiego goala. Cracovia prowadzi 2:0.

Wisła zbiera się do ataku. W 22 min. bije Danc róg, zawiniony przez Fryca. Pod bramką Cracovii zamieszanie, które wyzyskuje Kowalski II, strzelając głową honorową bramkę. Przez kilkanaście następujących minut utrzymuje się Wisła w przewadze, głównie wskutek chaotycznej gry pomocy białoczerwonych. Napad Wisły strzela często, lecz Popiel broni pięknie, zwłaszcza dwa ostre strzały w róg Kowalskiego. Ostatnie minuty gry należą znów do Cracovii, której ataki kończą zawody. Rogów po pauzie 4:2 dla Wisły, razem 4:4.

Sędziował p. Brand. Główną jego zasługą było to, że nie dopuścił, by gra ostra wyrodziła się w brutalną. Chwytał w lot wszystkie foule i trzymał na wodzy temperamenty graczów. Może dlatego, że uwaga jego była zwrócona głównie w powyższym kierunku, przeoczył cały szereg spalonych, przeważnie na niekorzyść Cracovii. Widzów 8000.

J. D.

Czwartek 29 b. m. przyniesie trzy ostatnie spotkania o mistrzostwo klasy A: Wisła gra na swem boisku z B. B. S. V., Cracovia z Makkabi na boisku Makkabi, Jutrzenka ze Sturmem w Bielsku. Zwycięstwo Wisły jest pewne, gdyż BBSV., grając na największem wymiarami boisku Wisły, nie wytrzyma napewno tempa. Cracovia ma do pomszczenia jedyną klęskę w grach o mistrzostwo, oprócz tego przegrana jej równałaby się utracie z takim trudem zdobywanego mistrzostwa. Makkabi nie ma już nic do zyskania, gdyż nawet zwycięstwo nad Cracovią nie uratuje jej przed spadnięciem do klasy B. Od wyniku w Bielsku Jutrzenka—Sturm zależeć będzie tylko zajęcie lepszego lub gorszego miejsca w końcowej tabeli. Obu drużynom przyświeca nadzieja uzyskania trzeciego miejsca.

Mistrzostwo klasy B.

Także mistrzostwo klasy B dobiega końca. Każdy z 3 podokręgów ma już swojego mistrza. W podokręgu jasielskim jest nim Tarnovia, w bielskim Hakoah, która dwukrotnie pobiła mistrza grupy drugiej Sturm II. w stosunku 3:2 i 5:0, wreszcie w krakowskim mistrz Polski klasy B, Cracovia II, która dwukrotnie zdołała pokonać Podgórze, mistrza grupy II. (2:0 i 1:0). Rewanżowe spotkanie między temi drużynami, rozegrane w ostatnią niedzielę przedpołudniem na boisku Makkabi, przyniosło grę żywą i interesującą z lekką przewagą zwycięscy. Witek w bramce Podgórza znów doskonały. Atak Cracovii II. technicznie bardzo wyrobiony, lecz jest za miękki. Sędzia p. Mund.

Z kolei nastąpią walki między Cracovią II., Hakoah i Tarnovią o tytuł mistrza całego okręgu. Cracovia II., która już trzeci rok w grach o mistrzostwo jest niepokonaną (rzadki rekord), natrafi teraz na przeciwnika, który ma najwięcej szans do wejścia do klasy A w miejsce Makkabi: jest nim drużyna Hakoah. Z tego względu spotkania te budzą wielkie zainteresowanie, gdyż chodzi tu o wielką stawkę.

Mistrzostwo klasy C.

24 czerwca, **Cracovia III.—Czarni 3:1.**

25 czerwca, **K. S. Zwierzyniec—Olsza II. 1:0.**

Bielsko.

24 czerwca, **Warta** (Poznań)—**D. F. C. Sturm 2:1 (0:0).**

Po długim czasie byliśmy znowu świadkami spotkania klubów tutejszych z drużyną zamiejscową poza zawodami o mistrzostwo. Sezon spotkań międzynarodowych zainicjował Biała-Lipnik zawodami z D. S. K. Cieszyn, za nim poszły obecnie BBSV, Sturm i Hakoah. W sobotę grali goście przeciw D. F. C. Sturm i zwyciężyli, mimo znacznej przewagi tylko 2:1. Poznańczycy grali szybko i podobali się pod każdym względem, czego o Sturmiej powiedzieć nie można. Bramki dla gości strzelili Einbacher i Dabert. Trzeciej bramkę strzelonej przez Prymkę nie uznał sędzia p. Then z powodu „spalonego“. Tuż przed końcem zdobył Cyrus bramkę dla Sturmu.



Moment z zawodów Cracovia—Wisła.

Wiśniewski odpiera atak Cracovii. Fot. T. Cyprian.

25 czerwca, **Warta** (Poznań)—**B. B. S. V. 1:1 (1:1).**

Piękna, szybka gra. Obie drużyny były równorzędne; kombinowały pięknie, strzelały źle! Wynik odpowiada w zupełności stosunkowi sił. U gości najlepszymi byli w oba dni prawy obrońca, środkowy pomocnik, środkowy napastnik i prawy skrzydłowy. U BBSV najlepszym był Lubich. Napad miejscowych nie jednolity; Reichel za dużo się bawił i goście b. często odbierali mu piłkę. Sędzia p. Blahut.

25 czerwca, **Hakoah—Morawska Ostrawa 4:4 (2:1).**

Także i to spotkanie stało sportowo wysoko. Hakoah górowała i gdyby inny bramkarz bronił jej „świątyni“ wynik byłby inny. Drużyna gości, u których bramkarz i obrona najlepiej się podobała, zrobiła dobre wrażenie. W Hakoah najlepszymi byli Kelleman i Reicher. Bramki uzyskali Reicher (po rogu), Finder 2, Kleinzähler (z karnego). Sędzia p. Then słaby.

Sekler.

Żywiec.

25 czerwca, **Koszarawa—Polonia** (Wadowice) **6:1 (5:1).**

Zawody towarzyskie.

Obie drużyny grały bardzo ładnie, jak i pokazały dość wysoką klasę. — Przewaga Koszarawy była dość znaczną. Ładny przyziemny passing, dobre sztopowanie i start do piłki, zgranie pomocy z napadem i pewna obrona przyczyniły się do wygranej. Polonia grała również bardzo dobrze, zgrana, posiada dobrą obronę, napad jednak porusza się i decyduje za wolno. — Dzień ten był dniem popisu bramkarza Koszarawy, który wrócił do dawnej formy. Sędziował dobrze p. Rutkowski z Krakowa. Rogów 5:2 dla Koszarawy.

Bystra.

25 czerwca, **K. S. Klimczok—Vilkovia** (Wilkowice) **4:1.**

Klimczok II.—Hertha II. (Bielsko) **2:2.**

Jasło.

Mistrzostwo klasy C. podokręgu jasielskiego.

Resovia w dwa dni przed zawodami odwołała swój udział drugiej drużyny w rozgrywkach o mistrzostwo, przeto tylko JKS. Czarni II. i ZKS. Makkabi I. rozgrywają w tymże podokręgu mistrzostwa.

25 czerwca, **Czarni II.—Makkabi I. 3:1 (1:1).**

Gra żywa, fair, otwarta, z lekką przewagą Czarnych po pauzie. Stosunek rogów 3:1 dla Czarnych. Sędzia p. Dietl.

Okręg lwowski.

Przemyśl.

25 czerwca. **Polonia—Pogoń** (Stryj) **2:1 (2:0).**

Zawody towarzyskie. Gra bardzo interesująca przy lekkiej przewadze Polonii, która wystąpiła z 3 rezerwowymi. — W pierwszej połowie zdobywa Polonia 2 punkty (w 23 i 30 min,) na co rewanżuje się Pogoń w 19 min. po pauzie. Sędzia kpt. Burnatowicz.

25 czerwca. **Czuwaj—Strzelec 3:0 (2:0).**

Sędzia kpt. Clipstone.

Polonia III.—Sparta 3:1 (2:0).

Mistrzostwo klasy C. *Z.*

Tarnopol.

24 czerwca. **Jehuda II.—54. p. p. II. 4:3 (3:2).**

Zawody rewanżowe były mało interesujące. Obu drużynom brak zgrania. Sędzia p. B. Szapira słaby.

25 czerwca. **Kresy II.—Sieniawa** (Brzeżany) **4:1 (2:0).**

Mistrzostwo klasy C.

Grę rozpoczynają Kresy, z miejsca atakują bramkę przeciwnika i uzyskują w 9 i 20 min. dwie bramki dla siebie. Bezpośrednio przed pauzą gra otwarta. Po przerwie znowu przewaga Kresów, które strzelają dalsze dwie bramki. Słaby atak Sieniawy, nie potrafił wyzyskać kilku dobrych pozycyj, mimo to uzyskała honorową bramkę. Sędzia p. Szapira słaby.

54. p. p. S. K.—51. p. p. (Brzeżany) **6:1 (4:0).**

Zawody rewanżowe powyższych drużyn były bardziej interesujące od poprzednich. Przewaga 54 p., który w 4 i 8 min. uzyskuje dwie bramki dla siebie. Goście bronią się zawzięcie, mimoto 54 p. strzela trzeciego goala w 23 min. W 40 min. groźna sytuacja pod bramką gości, kończy się czwartym goalem. Po pauzie znowu przewaga miejscowych. Honorową bramkę uzyskali goście z karnego. W 54 p. dobra obrona, środkowa pomoc i lewe skrzydło ataku. U gości dobry środkowy napad, prawy pomocnik i lewy obrońca. Sędziował poprawnie p. Szapira. *M. F.*

Okręg łódzki.

Łódź.

24 czerwca. **S. K. Pardubice—Ł. K. S. 2:1 (2:1).**

Spotkanie to nie było zbyt ciekawe, jakkolwiek Czesi zaprodukowali cały szereg umiejętności technicznych. Goście uzyskują już w 8 min. pierwszą bramkę. 10 min. potem bije środkowy pomocnik Ł. K. S. nieszczęśliwie na swoją bramkę i — bramka „siedzi". Dalsza gra pod znakiem przewagi Czechów, którzy jednak za dużo kombinują. Fiszer miał dobry dzień a i obrona nie zawiodła. Atak pracował sprawnie; rezultatem tego była bramka, zdobyta w 30 min. przez Sledzia. Po przerwie przewaga miejscowych, którzy nawet nie wykorzystują rzutu karnego. Czesi grali foul; jednego z nich wykluczył sędzia p. Redlich z gry. Ostatecznie rezultat nie uległ zmianie. Mimo soboty zebrało się sporo publiczności.

25 czerwca. **S. K. Pardubice—Ł. K. S. 4:3 (1:3).**

W niedzielę tłumy zaległy boisko. Oczekiwano ciekawej gry, gdyż Czesi wystąpili w najlepszym składzie, a i ŁKS. wprowadził zmiany w swej drużynie. Przed grą senjor ŁKS. wręczył Czechom piękny wieniec, a ci ofiarowali ŁKS. proporzec z napisem.

Grę prowadzą Łodzianie. Wypad Czechów przynosi im bramkę. Łodzianie ostro atakują, do połowy nie schodzą z boiska Czechów i uzyskują trzy bramki.

Po przerwie Pardubice postanowiły za wszelką cenę zwyciężyć. Po zdobyciu drugiej bramki dla siebie, rozpoczynają faulować, zmuszając sędziego do dyktowania ciągle wolnych rzutów. Łodzianie nie pozostają im dłużnymi i gracze zamiast do piłki naskakują na swych przeciwników. — Do końca gry Czesi zdobywają dalsze dwie bramki i grę wygrywają. Pardubice wykazały technikę wspaniałą i produktywną pracę, natomiast zachowanie się ich na boisku, jak i stosunek ich do przeciwników i sędziego pozostawiają wiele do życzenia.

ŁKS. po pierwszej połowie pogorszył się, szczególnie obrona. Skrzydła nie trzymały się stanowisk, co było powodem straconych kilku dobrych pozycji. Sędziował dobrze p. Stencel. *Bip.*

Okręg wileński.

Wilno.

18 czerwca, **Strzelec—W. K. S. 2:0 (1:0).**

Ostatni mecz o mistrzostwo rozegrany między Strzelcem a WKS. nie należał do zbyt ciekawych głównie z tego powodu, że siły przeciwników były zbyt nierówne.

Strzelec miał tym razem kompletną przewagę nad WKS., który ograniczał się przeważnie do obrony, rzadko zdobywając się na jakiś energiczniejszy atak.

Przewagi tej atak Strzelca nie umiał w należyty sposób wyzyskać wskutek mało precyzyjnych strzałów i pewnego niezdecydowania pod bramką przeciwnika.

Do pauzy strzela jedną bramkę, prawoskrzydłowy Wilczyński, po pauzie zaś zdobywa drugi zasłużony punkt Gryglewski wyzyskując przytomnie uprzedni strzał Makowskiego odparowany przez bramkarza.

Stosunek rogów 9:2 dla Strzelca. Sędzia kpt. Grzyb.

Strzelec III.—Strzelec I. B 1:1 (1:0).

Trzecia drużyna Strzelca robi rzeczywiście szybkie postępy, na co wpływa korzystnie rozgrywanie przez nią dość często meczów w Wilnie i poza Wilnem.

Zakończenie mistrzostw wileńskich.

18 czerwca zakończyły się ostatecznie rozgrywki o mistrzostwo Okręgu wileńskiego, które zdobył na rok 1922. Strzelec — 7 punktami na 8 możliwych (stos. br. 8:3).

Drugie miejsce zajęli Akademicy — 3 punktami (stos. br. 9:8), a trzecie i ostatnie W. K. S. — 2 punktami (stos. br. 4:10).

Tem samem wchodzi Strzelec jako mistrz Okręgu wileńskiego do grupy północnej mistrzostw Polski i będzie się kolejno mierzył z Polonią, z Ł. K. S. i Wartą w walce o tytuł mistrza grupy północnej. *T. K.*

Okręg warszawski.

Po mistrzostwach W. Z. O. P. N-u.

Odrzucenie protestu W. K. S-u co do ważności meczu z Koroną (3:4) było epilogiem ustalającym ostatecznie tabelę tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Drużyny warszawskie rozegrały dotychczas stosunkowo bardzo mało zawodów z drużynami zamiejscowemi, krajowemi lub zagranicznemi. Z tego też powodu, trudno jest powiedzieć, coś konkretnego o poziomie ich gry i szansach w sezonie jesiennym, gdyż tutaj najwięcej mówią zazwyczaj wyniki gier, których widzieliśmy dotąd minimum, To jednak, co zdarzyło się w Warszawie oglądać, nie pozwala rokować na razie zbyt różowej przyszłości warszawskiej piłce nożnej. Ogólnemi cechami gry drużyn warszawskich, nadzwyczaj ujemnie odbijającemi się na wynikach jest brak rutyny meczowej, którą osiąga się w walce z przeciwnikiem lepszym od siebie. Wada ta, najsilniej uwidacznia się w grze obrony Polonii, coprawda pokonanej w sezonie bieżącym tylko raz, ale nie mierzącej się z drużynami naprawdę pierwszoklasowemi. Zresztą wyniki z W. K. S. (3:2, 1:1), Czarnymi (2:2), a ostatnio Ostrawską Slavią

(1 : 1) potwierdzają tylko „miękkość“ obrony Polonii, wadę, której w końcu roku zeszłego zahartowana w walkach z drużynami wysokiej klasy drużyna ta się wyzbyła, co zresztą było przyczyną tak zaszczytnego dla niej zdobycia drugiego miejsca w mistrzostwie Polski.

Przechodząc do ogólnej kwalifikacji drużyn warszawskich, podzielić je można na 2 grupy. Pierwsza, do której zaliczymy Polonię i Warszawiankę walory swej gry, przy średniej wadze w pierwszej a lekkiej w drugiej, opiera na technicznem opanowaniu piłki i kombinacji; w grupie drugiej, w której podkreślimy siłę fizyczną, na pierwszy plan wysuwa się WKS., za nim idzie Korona, a wreszcie AZS. Grupa pierwsza góruje bezsprzecznie nad drugą, w której Korona może być brana za drużynę serjo, w czem znów rolę tę utrudniają jej niepomiernie ciągłe niesnaski i nieporozumienia organizacyjne. Jeszcze jednym ogólnym brakiem drużyn warszawskich jest kompletne nieposiadanie rezerw, dające

a w napadzie chyba Grabowski i ostatnio Zantman na skrzydle i Przeworski w bramce. Najsłabszą stroną tej drużyny jest w dalszym ciągu napad, który po chwilowych przebłyskach dobrej formy znów opadł do poziomu gry zeszłorocznej. Ogólną jego wadą jest zupełny brak przebojowców i naprawdę dobrych strzelców, z których najskuteczniejszym obecnie jest Grabowski na prawym łączniku.

Drugie, według załączonej tabeli miejsce zajmuje w mistrzostwie Warszawianka, drużyna dobra technicznie, ale nie mogąca być traktowana poważnie, jako kl., A., ze względu na swój stan fizyczny. Coprawdy trudno ją sobie wyobrazić w grze serjo już nie tylko z takiemi drużynami jak „Sparta“ czy „Slavia“ czeska, a nawet z naszą „Wisłą“ lub „Czarnymi“. Tym niemniej temu właśnie klubowi rokować można w warszawskiej piłce nożnej największą przyszłość, posiada on bowiem jak już zaznaczyliśmy dobry zespół i materjał rezerwowy, którego brak daje się odczuwać w innych klubach.



Z zawodów Czarni—Polonia w Warszawie.

Przeworski broni ostry strzał napadu Czarnych. Fot. Dr. Rosenmann.

się zaobserwować we wszystkich klubach, z wyjątkiem może Warszawianki, gdzie jednak materjał rezerwowy dobry technicznie jest stanowczo za słaby fizycznie, aby móc myśleć o zużytkowaniu jego w najbliższej przyszłości. Pozatem drużyny warszawskie, z wyjątkiem Korony, nie mają jeśli już nie „serca“ po gry, to ambicji, która często pozwala wygrać mecz z silniejszym, ale mniej ambitnym od siebie przeciwnikiem. Cecha ta, bardzo charaktarystyczna, poza jedyną zaletą — brakiem zapalczywości powodującej przykre scysje na boiskach sportowych, posiada same wady, odbijające się zazwyczaj poważnie na wynikach.

Ciekawą również cechą drużyn warszawskich, wypływającą bezpośrednio z poprzednio wymienionej jest kolosalna niejednolitość ich gry. Polonia potrafi wyjść z W. K. S. 3 : 2 i 1 : 1 a zarazem pobić 7 : 1 A. Z. S., który znów z wojskowemi wygrywa 3 : 2 i 3 : 0.

Przechodząc do gry poszczególnych klubów, to jak dotąd „klasę dla siebie“ stanowi Polonia. Swiadczy to smutnie o poziomie reszty drużyn, które, trzeba jednak przyznać, od początku sezonu ogólnie poprawiły się jednak znacznie. — Polonię traktować należy w obecnem stadjum, jako drużynę zespołową, gdyż dorywczo grywających w niej dotąd Lotha II., Marczewskiego i Stenzla, trudno jest traktować jako graczy stałych. W zespole tym dość stosunkowo równym, a którego zaletami są niezła ogólnie technika i dobry bieg, wybijają się pewne jednostki stanowiące stos pacierzowy tej drużyny. Są niemi: Smid w obronie, Loth I. na środku pomocy,

Na trzeciem miejscu kroczy Korona, klub najbardziej w grze nierówny. Ostatnio dała się u niej zauważyć duża poprawa; tacy gracze jak Czajkowski w obronie, Zoller, Bułanow w pomocy a Zelechowski i Karaś w napadzie pozwolą jej utrzymywać się na wysokim poziomie i uzyskiwać dobre rezultaty nawet z silnymi drużynami zagranicznemi (np. Kor. —Slavia Ostr. 4 : 0), Najpoważniejszą wadą Korony jest brak kompletu; na każdym meczu 2—3 miejsca są obstawione przez graczy b. słabych, co odbija się poważnie na wynikach.

Czwarte miejsce wywalczył sobie dwoma zwycięstwami nad WKS.-em Ak. Zw. Sport. drużyna jednolita, ale bardzo średnia. Poza Kriegerem, który zmanierował się w niej zupełnie i Tupalskim — nie posiadają żadnych wybitnych jednostek.

Na szarym końcu kroczy WKS. o braku ambicji w grze, o czem świadczą cztery punkty zdobyte przezeń w grach właśnie z czołowemi klubami stolicy Polonią (1 : 1) i Warszawianką (4 : 4 i 1 : 0). W grach tych ambicja wojskowych wykazała się w całej pełni, ale też wyczerpała się widać zupełnie, czego dowodem mogą posłużyć pozostałe wyniki. Drużyna wojskowych posiada w swym zespole kilka jednostek jak Stopa i Fleiszman w obronie, Misiński w pomocy, Sobolta i Zemanek w napadzie wcale dobryeh. Pozatem gracze tego klubu są doskonale rozwinięci fizycznie i posiadają więcej rutyny meczowej od każdego z pozostałych klubów. Brak jednak u nich ambicji i racjonalnego treningu,

oraz niekarność tej drużyny i dezorganizacja klubu muszą się odbijać aż nadto wyraźnie na rezultatach.

TABELA MISTRZOSTWA KLASY A. WZOPN.:

	Polonia	Warsz.	Korona	A. Z. S.	W. K. S.	Gier	Wygrane	Nieroz.	Przegr.	Bramki za	Bramki przeciw	Punkty
Polon.	—	4:0 6:1	4:1 3:1	3:0 7:1	3:2 1:1	8	7	1	0	31	7	15
Warsz.	0:4 1:6	—	5:0 1:0	5:2 2:1	4:4 0:1	8	4	1	3	18	18	9
Korona	1:4 1:3	0:5 0:1	—	3:2 3:1	2:0 4:3	8	4	0	4	15	20	8
AZS.	0:3 1:7	2:5 1:2	2:3 1:3	—	3:2 3:0	8	1	2	5	13	25	4
WKS.	2:3 1:1	4:4 1:0	0:3 3:4	2:3 0:3	—	8	2	0	6	14	21	4

Warszawa.

25 czerwca, **Union (Łódź)—A. Z. S. 3:2 (2:1).**

Gra towarzyska. Po dłuższej przerwie pokazał się znów stolicy A. Z. S. na boisku w grze z łódzkim Unionem przegrywając mecz dzięki nieudolności bramkarza Szamoty, który każdą niemal piłkę puszczał z rąk. U innych graczy A. Z. S. znać zupełny brak treningu, aczkolwiek fizycznie będąc silniejszymi, wytrzymali tempo lepiej od gości. — Krygier i Tupalski, dotychczasowe podpory akademików, stracili bezpowrotnie swe dawne zalety, oparte na przeboju.— Drużyna Unionu zaprezentowała się sympatycznie zarówno ze względu na wyrobiony styl gry, techniczne opanowanie piłki — jak i na karność, czego dała dowód, nie protestując przeciw przyznaniu A. Z. S. drugiej bramki, strzelonej z off-side, który sędzia już odgwizdał. Najlepsza jej część to trójka wewnętrzna ataku z Kuklą na czele. Takich strzałów, jak ci gracze nie ma żaden napastnik w Warszawie. Bramkarz i obrona gości natomiast słaba. Sędzia p. Landau.

M.

Mistrzostwo klasy B.

22 czerwca, **Warszawianka II.—Polonia II. 1:1 (1:1).**

Makkabi—A. Z. S. II. 9:1 (6:0).

Mistrzostwo klasy C.

19 czerwca, **Naprzód—Olimpja 2:0 (0:0).**

21 czerwca, **Bar-Kochba—Skra 2:0 (1:0).**

23 czerwca, **Makabi II.—A. Z. S. III. 3:0 (3:0).**

Zawody towarzyskie.

20 czerwca, **30 p. Strz. kan.—Polonia II. 2:0 (2:0).**

25 czerwca, **Polonia I. jun.—A. Z. S. III. 1:0 (1:0).**

Okręg lubelski.

Lublin.

11 czerwca, **Korona** (Warszawa)—**W. K. S. 4:0 (2:0).**

Rewanżowe spotkanie Korony z WKS. skończyło się niezasłużoną przegraną. Trzecią bramkę po pauzie osiągnęła Korona z rzutu karnego, czwartą zaś z rzutu wolnego bezpośredniego z granicy pola karnego. — Gra bardzo ostra— tempo żywe do samego końca. Z Korony na pierwszy plan wybił się atak z Karasiem na czele, zaś z WKS. na wyróżnienie zasługuje obrona z Hejdrychem i Kotowskim i pomoc z Laliczyńskim na środku. — Brak tylko ataku i jeszcze raz ataku!

15 czerwca, **Polaban** (Nymburg)—**W. K. S. 8:0 (4:0).**

W dniu Bożego Ciała, w obecności kilkutysięcznej publiczności przy przepełnionych lożach, gdzie widzieliśmy Ks. Biskupa Fulmana, gen. Romera i prezydenta miasta Szczepańskiego, przy cudownej pogodzie odbył się mecz towarzyski między czeską drużyną Polaban a WKS. Lublin. Przed zawodami nastąpiło uroczyste przywitanie na boisku wrzez drużynę WKS., która gościom wręczyła bukiet kwiatów z szarfami o barwach narodowych.

Gra w pierwszym kwadransie toczy się na połowie W. K. S. Czesi mają widoczną przewagę — kombinują i strzelają. Wynik do pauzy 4:0. — Po pauzie WKS. gra lepiej, przeprowadza kilkakrotnie ataki, głównie prawą stroną, która wytwarza pod bramką gości szereg niebezpiecznych sytuacyj, które z braku zgrania kończą się na obronie przeciwnika. Natomiast Polaban poznawszy słabą stronę bramkarza WKS., strzela coraz częściej z dość dużej odległości i skutecznie. Rzutów z rogu 4:3 dla Polaban.

WKS. prowadził grę otwartą przez cały czas spotkania i nie murował bramki, co należy mu przypisać na wielki plus.

Polaban pokazał grę piękną, uderzał widza ich spokój w stopowaniu, podawaniu i strzelaniu. — Tempo gry bardzo żywe.

A teraz zwykła rzecz. Polaban, która Lublin zachwyciła, to drużyna 12-to tysięcznego prowincjonalnego miasteczka, ale to czeskie miasteczko Nymburg ma trzy boiska sportowe! A Lublin!? — Z górą stutysięczne miasto posiada jedno jedyne boisko a i to na jakich ciężkich warunkach może być używane. Trzeba widzieć tę rozpacz młodzieży, kiedy nie może otrzymać boiska na zawody, gdyż jest stale zajęte na wyznaczone przez L. O. Z. P. N. rozgrywki. — Może kiedyś znajdzie się jakaś opatrzność, która odpowiednie czynniki wybawi z tego ciężkiego obowiązku oddania młodzieży odpowiednich placów sportowych. — A wtedy będziemy mogli w Lublinie spokojniej patrzeć na grę bratniego narodu — Czechów. *F. G.*

Okręg poznański.

Poznań.

21 czerwca. **Unja—Pogoń 1:3 (0:0).**

Ostatnia rozgrywka o mistrzostwo 1922. Boisko Unji. Pogoń bez Adamskiego, Unia bez Tewesa i Kucharskiego. Pogoń grając z wiatrem ma przewagę. Niecelność strzałów na bramkę i świetna obrona Malskiego utrzymuje do przerwy wynik nierozstrzygnięty. Po przerwie wiatr ustaje; dalsza znaczna przewaga Pogoni. W pierwszej minucie bije Pogoń bramkę. Po kilku minutach wybija Kulawiak piłkę już z bramki, jednak sędzia już poprzednio słusznie bramkę odgwizdał. — W dalszym ciągu strzela Pogoń jeszcze dwie bramki, z czego ostatnią bardzo ładnie. Karny (za wątpliwe przewinienie) dla Pogoni strzelony w ręce bramkarzowi.

Temsamem tabela w Pozn. ZOPN. wykazuje ostatecznie stan następujący:

	Gier	Wygr.	Nier,	Przegr.	Punkty	Stos. bram
1. Warta	10	9	1	0	19	46:16
2. Pogoń	10	6	2	2	14	32:15
3. Sokół	10	6	1	3	13	50:23
4. Unia	10	4	2	4	10	31:24
5. Ostrovia	10	1	0	9	2	14:47
6. Stella	10	1	0	9	2	13:61

Mistrzostwo klasy B.

Poznań.

Posnania—A. Z. S. 2:1.

Posnania—Wiktorja (Jarocin) **11:1.**

Bydgoszcz.

Polonia—Posnania (Poznań) **0:5.**

Polonia —A. Z. S. (Poznań) **1:5.**

Jarocin.

Wiktorja—A. Z. S. 1:5.

W mistrzostwach klasy B. prowadzi Posnania przed AZS. zasłużenie i niewątpliwie też mistrzostwo zdobędzie.

24 czerwca. **Unia—20 pp.** (Kraków) **3:1 (1:0).**

Unia ze znaczną rezerwą. Brak Malskiego, Kucharskiego, Cynki, Tyszlera. 20 pp. również nie w komplecie. Gra obu drużyn prymitywna, za to ostra, a ze strony Unii wprost brutalna, czego dowodem skaleczenie i zejście z boiska dwóch graczy 20 pp.

Wyniki zagraniczne

Wiedeń. Mistrzostwo klasy I: 21 czerwca, Sportklub—Rudolfshügel 1:0, 22 czerwca, Rapid—Ostmark 7:1.

Zawody o puhar: 21 czerwca, W. A. F.—Admira 6:0. 22 czerwca, Amatorzy—Vienna 5:1.

Mistrzostwo klasy II. W. A. C.—Krykieterzy 2:0.

Praga. D. F. C. — Viktoria Zizkov i Vrsovice komb. 3:1, A. F. K. Vrsovice — Viktoria Zizkov 3:2 (2:2) (w sobotę), S. K. Kladno—Slavia Praga komb. 3:2 (1:2), S. K. Smichow—Slavoj Zizkov 8:3, C. A. F. A.—Meteor Winohrady 2:1, Union Zizkov—Nuselsky S. K. 1:0, Sparta Kosire — S. K. Liben 2:1.

Berno mor.: Mor. Slavia—S. K. Bratislava 1:0 (0:0). S. K. Zidenice—A. F. K. Pardubice 2:2.

Ołomuniec: S. K. Prostejov—D. F. C. (Ołomuniec) 2:2.

Preszburg: Brünner Sport Club—P. M. T. K. 3:3. Ligeti—Vasas 0:0. P. T. E.—Lederarbeiter 5:1.

Berlin. Vorwärts—Wacker Tegel 7:2. Górny Śląsk—Tennis Borussia 2:0.

Wrocław. Sportfreunde—Preussen (Katowice) 5:1.

Monachium. Monachium—Zurych 4:0 (3:0).

Hamburg. Półn. Niemcy—Półn. Szwecja 4:1 (0:1).

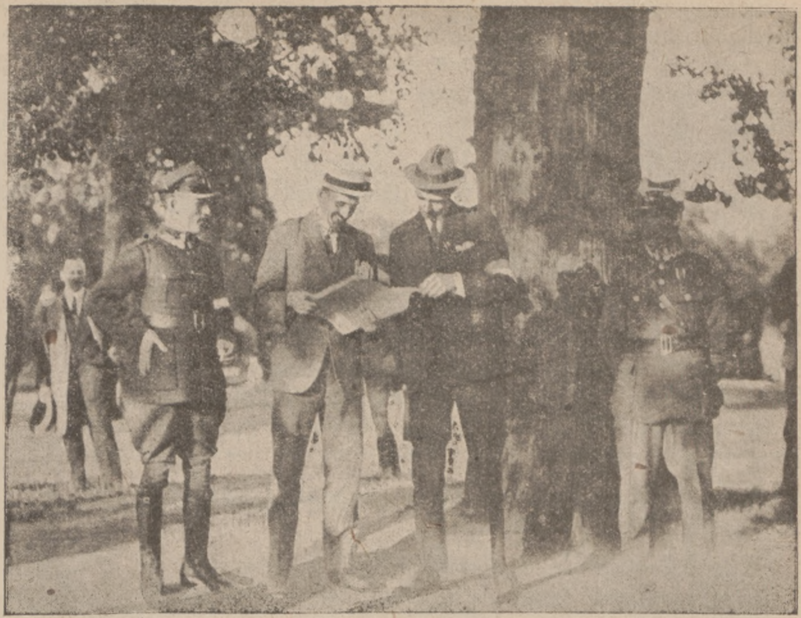
Genewa: Servette—Luzern 2:0 (1:0).

Od Redakcji.

Sportovni Klub „Nitra" na Słowaczyźnie nadesłał nam pismo, w którem wyraża życzenie nawiązania przyjaznych stosunków sportowych polsko-słowackich i gotów jest zorganizować w lipcu tournée jednego z pierwszoklasowych klubów krakowskich lub lwowskich po Słowaczyźnie i Morawach, na co już ma zezwolenie swego związku. Podróż ta obejmowałaby Zilinę, Trenczyn, Piszczany, Nitrę, Preszburg, ewent. Berno, Przerów i Mor. Ostrawę. Oprócz tego wiele silnych drużyn tamtejszych jak czeska Bratislava, węg. Pozsonyi T. E. i niemiecki Ligeti z Preszburga, Slavia (Banska Bistrica) i in. wyrażają — jak twierdzi powyższy klub w swym liście — gotowość przyjazdu do Polski. Podając to do wiadomości naszych klubów, prosimy zwracać się z propozycjami do naszej redakcji, która chętnie podejmie się pośrednictwa.

Po zamknięciu numeru.

Zarząd KZOPN. wniósł do P. Z. P. N. swą rezygnację, oprócz tego pp. wiceprezes Dembiński, sekretarz p. Obrubański i Dr. Margulies złożyli swe mandaty w P. Z. P. N., wszystko to na skutek uchwały Zarządu P. Z. P. N. co do sędziów w okręgu krakowskim. Zarząd P. Z. P. N. objął agendy KZOPN. aż do Nadzw. Waln. Zgrom. tego okręgu. Do sprawy tej, świadczącej bądź co bądź smutnie o naszych stosunkach sportowych, powrócimy w następnym numerze.



Przedstawiciele warszawskiej prasy sportowej.

Od lewej: Burghard, Biernacki, Grabowski. Fot. dr. Rosenmann.

Kraków.

27 czerwca. **Wisła—Warta** (Poznań) **6:0 (3:0).**

Warta bez Einbachera i Cellera, Wisła bez Kaczora, Kowalskiego I. i Reymana. Gra przez cały czas otwarta; Wisła po przerwie nie wytrzymała tempa tak, że atakującą stroną byli goście, lecz napad ich nie umiał wyzyskać szeregu pewnych pozycyj, nawet karnego (piłka odbiła się o poprzeczkę). Wisła natomiast grała zwłaszcza po pauzie ze szczęściem i wyzyskała prawie wszystko, co się dało. Na tak wysoką klęskę Warta, grająca znacznie lepiej niż w r. ub. stanowczo nie zasłużyła; winę ponosi tu głównie bramkarz, słaba obrona i brak strzałów. Przez swą naprawdę ładną grę, szybkość i ogromną karność Warta ma w Krakowie zapewnione dobre imię i będzie zawsze mile widzianą. W Warcie dobry był Spojda w pomocy i Prymka w ataku, natomiast Staliński nie dopisał (ma rozbitą nogę). W Wiśle miał swój dzień Kowalski II. Sędziował dobrze p. Auerbach. Widzów stosunkowo mało.

Wiadomości krajowe.

Gintel (Cracovia) przeżył dwie emocje: w niedzielę mecz z Wisłą, w poniedziałek maturę w wyż. szkole przem., którą złożył pomyślnie.

Sześć meczów w 9 dniach rozegra pierwsza drużyna Wisły: 25 b. m. z Cracovią, 27 z Wartą, 29 z BBSV. (mistrzostwo), 1 lipca z Pogonią we Lwowie, 2 lipca z warszawską Polonią we Lwowie, 3 z Resovią w Rzeszowie. Po wynikach okaże się, czy tego dobrego nie jest zadużo.

Mistrzem Warszawy w kolarstwie na rok 1922 został ponownie znany kolarz p. Szymczyk, członek W. T. C. Mistrzostwo na motorze zdobył znakomity polski rekordzista p. Choiński.

Znany sędzia krakowski, p. St. Ziemiański, zeznał na Wydziale gier i dysc. KZOPN., że na meczu Cracovia—Jutrzenka sędziował świadomie na korzyść Cracovii. Co na to „czyściciele brudów sportowych“ („Wiadomości Sportowe“)?

Wojsk. K. S. w Wilnie ma rozegrać zawody towarzyskie z Unionem (Ryga) w Wilnie i w Rydze.

A. Z. S. (Warszawa), który zajął ostatnie miejsce w klasie A., W. Z. O. P. N. walczyć będzie o pozostanie w niej z „Makkabi“, która obecnie znajduje się w doskonałej formie.

Zarząd W. Z. O. P. N. kooptował na ostatniem swem posiedzeniu do swego składu pp. Stanisława Lipińskiego (na skarbnika) i Szczepana Piotrowskiego pozbawiając jednocześnie mandatu dotychczasowego skarbnika, p. Józefa Malinowskiego.

Dnia 9 lipca odbędzie się w Lublinie rewanż meczu międzymiastowego z Warszawą.

Törekves (Budapeszt) przyjeżdża do Warszawy dn. 29 i 30 lipca na zawody z „Warszawianką“ i „Polonią“.

Sport pływacki w Krakowie zaczyna się ruszać. AZS. utworzył ostatnio sekcję pływacką, która urządzi kursy pływania dla początkujących i instruktorów pod kierownictwem p. Eug. Baszkoffa, b. członka „Wiener Amateur Schwimmklub“ i p. Swiszczowskiego, b. członka amerykańskich towarzystw pływackich.

Mistrzostwo klasy B. w podokręgu Stryj—Przemyśl zdobyła Pogoń I. (Stryj) przy 7 punktach i stosunku bramek 10:2, drugie miejsce zajęła Polonia II. (Przemyśl), 4 punkty stosunek bramek 10:12, ostatnie Korona (Sambor).

W. K. S. W. połączył się z warszawską Koroną pod nazwą Wojskowy Klub Sportowy Korona.

Warszawianka gra z Pogonią (Poznań) rewanż w Warszawie 16 lipca. Pierwsze spotkanie 3:1 dla Warszawianki.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie boiska Polonii przemyskiej odbędzie się w dniach 8 i 9 lipca. Na otwarcie zjeżdża do Przemyśla Pogoń lwowska, która rozegra tu dwa mecze z Polonią o mistrzostwo klasy A.

Sędzia p. Brand złożył dowód wielkiej odwagi cywilnej i zaparcia się, gdy zrozumiawszy trudne położenie p. Obrubańskiego co do obsadzenia meczu Cracovia—Wisła, podjął się tego zadania, choć z góry wiedział, że będzie potem przedmiotem napaści.

Drużyną żydowską nazwał Cracovię jeden z graczy Wisły na boisku w czasie niedzielnego meczu. Białoczerwoni złożyli wielki dowód taktu, że na takie bezsensowe powiedzenie nie zareagowali, a mogliby coś powiedzieć o wieczorze po zwycięstwie Makkabi nad Cracovią.

W Związku z kryzysem sędziowskim w okręgu krakowskim Zarząd PZPN. na posiedzeniu w dn. 21 bm. stwierdził, że uchwała Zarządu KZOPN. co do odebrania legitymacyj sędziowskich jest sprzeczną ze statutem, że ostatnie Nadzw. W. Zgrom. K. S. było nieformalne (nieobecność przewodniczącego p. Obrubańskiego) i p. Obrubański jest nadal przewodniczącym K. S., wreszcie wezwał sędziów do natychmiastowego podjęcia swej działalności. P. Obrubański na skutek tej uchwały złożył wszystkie swe godności w PZPN.-ie. Czy słusznie?

P. Dr. Margulies wniósł na ręce prezesa P. Z. P. N. godność członka Zarządu PZPN. Jest to druga rezygnacja w jednym tygodniu.

Zawody lekkoatlesyczne o mistrzostwo okręgu warszawskiego odbędą się dn. 1 i 2 lipca w Warszawie.

K. S. Zwierzyniec (Kraków) rozegra dnia 29-o b. m. rewanż z drużyną „Siła“ w Karwinie (czeski Sląsk Ciesz).

W. K. S. Warszawski, jest klubem, który wniósł w rb. największą ilość protestów, tyczących się ważności gier, karania jego graczy, zarządzeń sędziego itd.

A. Z. S. warszawski ma w klasie A i B ostatnie miejsca.

Wiadomości zagraniczne.

Platko, znakomity bramkarz węgierski, członek drużyny Vasas (Budapeszt), przenosi się do M. T. K., gdzie grać będzie po skończonej swej dyskwalifikacji (do dnia 28-go sierpnia br.).

Amatorzy (Wiedeń) otrzymali zaproszenie na wyjazd na tournée po Ameryce Poł. Wycieczka ta, miałaby trwać $2\frac{1}{2}$ miesiąca. Wyjazd proponowany był 2 lipca, powrót 12 września. Nawet trudności urlopowe poszczególnych graczy zostały szczęśliwie pokonane, lecz Związek austr. nie udzielił na czas odpowiedniego pozwolenia, tak, że Amatorzy zmuszeni byli pertraktacje w tym kierunku przerwać i myśl tę porzucić. — Engagement to podjął jednak Teplitzer F. C. (Cieplice), któremu Związek czeskosłowacki nietylko udzielił natychmiast pozwolenia, ale zezwolił jeszcze na wzmocnienie drużyny 2—3 graczami innych klubów.

Zawody Austrja—Szwajcarja przyniosły zysku brutto 36,681.000 Kor. Po odliczeniu wydatków pozostał czysty dochód w wysokości $12\frac{1}{2}$ miljonów Koron austr.

Odpowiedzi Redakcji.

P. por. A. Piw, Kraków, Opublikowanie listu uważamy za niewskazane, gdyż przyniosłoby to tylko rozjątrzenie, a gracza Danca II. nie nauczyłoby więcej sportowego zachowania się na widowni. Radzimy WPanu list, który równocześnie zwracamy, przesłać do Zarządu danego klubu, który udzieli zapewne stosownych wskazówek swemu członkowi.

P. B. Żywiec. Adresów klubów Śląska Cieszyńskiego (zabór czeski) niestety nie znamy, można się zwrócić o nie np. do gazety „Morgenzeitung“ w Morawskiej Ostrawie. Adresy klubów na Górnym Sląsku i w okręgu krakowskim posiada sekretarjat PZPN. (Kraków, Wiślna 2). Ze drużyny krakowskie, jadąc do Zywca, dobierają sobie graczy z innych klubów, ponosi winę sędzia, który powinien przed każdym meczem żądać od goszczącej drużyny spisu graczy i przesłać go z opisem przebiegu meczu do Wydziału gier i dyscypliny KZOPN. (sekr. dr. A. Lustgarten Kraków Grodzka 69), oraz miejscowy klub, który o każdym podobnym fakcie powinien robić doniesienie pod wskazanym adresem.

Najtańszy skład wszelkich przyborów sportowych
L. WEINDLING
Kraków, ul. Grodzka 26, Telefon 1596
uprasza wszystkie kluby sportowe o podanie swoich adresów w celu wysłania bezpłatnych cenników.

Redaktor odp. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Spół a wyd. „Przegląd Sportowy“ Ska z ogr. odp. — Czcionkami drukarni „Sztuka“ w Krakowie. Klisze wykonała firma „Ryngraf“.